Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 151 (4469) WILNO, piątek 3 czerwca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

O udział naszych ziem
w rozbudowie gospodarczej Państwa

Niepomyślne położenie geopolityczne, prymitywy, niski poziom kultury gospodarczej, brak lokalnych kapitałów, przemysłu, większych ośrodków miejskich — oto przynajmniej kilka najważniejszych przyczyn zaniedbania gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich i owej dysproporcji, jaka istnieje między tzw. „Polską B" a pozostałym obszarem Rzeczypospolitej.

Jesteśmy dziś świadkami głębokich przeobrażeń polskiej myśli polityczno-gospodarczej, która dojrzała do świadomości, że naprężonej sytuacji międzynarodowej i narastającym u granic naszego państwa potęgom militarnym, Polska musi przeciwstawić silny i zwarty organizm, zarówno polityczny, jak społeczny i gospodarczy.

Spotkanie, jakiego doznało realizowane dziś hasło podniesienia gospodarczego Polski i jej dozbrojenia, świadczy o istniejącej w naszym społeczeństwie gotowości do największych ofiar, jeśli celem ich ma być wzmocnienie organizmu państwowego i zapewnienie mu należytej pozycji na forum międzynarodowym.

Jakiż udział przypada w rozbudowie gospodarczej Państwa Polskiego Ziemiom Północno-Wschodnim?

Nie ulega wątpliwości, że w pracy nad podniesieniem gospodarczym państwa powinny się sprząc wszystkie bez wyjątku elementy społeczne i ekonomiczne. To też dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów tej pracy i harmonijnego rozwoju państwa jako całości nie mogą być pominięte w programie zamierzeń gospodarczych najżywotniejsze interesy i potrzeby żadnej dzielnicy, wchodzącej w skład naszego państwa.

Ziemie Północno-Wschodnie mają charakter wybitnie rolniczy, a ponadto są krajem, którego rozwój wymaga wielkiego jeszcze nakładu kapitałów i organizacji. Są więc niezmiernie pojemnym rynkiem zbytu dla rozwijającego się przemysłu krajowego, a w pierwszym rzędzie szybko powstającego Centralnego Okręgu Przemysłowego. Zwiększenie pojemności konsumcyjnej Ziem Północno-Wschodnich, tak nikły dotąd biorących udział w życiu gospodarczym kraju — stworzy realną podbudowę nowopowstałych placówek przemysłowych i w najżywotniejszej gospodarczej płaszczyźnie zwiąże tutejszą dzielnicę z całością Państwa.

Ostatnie posunięcia polskiej polityki zagranicznej sprawiły, że przed rozwojem ekonomicznym ziem naszych, dzięki nawiązaniu sąsiedzkich stosunków z Litwą, otwierają się dalsze poważne możliwości i zadania. Na leżyte ich wykorzystanie i odrobienie ujemnych skutków, jakie w strukturze gospodarczej naszych ziem wywołała ich polityczna izolacja z sąsiadem narzuca nam konieczność ożywienia i pobudzenia do czynu tych wszystkich czynników ekonomicznych Ziem Północno-Wschodnich, którym brakło dotąd sprzyjających ekspansji warunków.

W dniu wczorajszym Wilno powitało w swych murach wycieczkę senatorów i posłów Rzeczypospolitej, którzy zapoznać się mają na miejscu z najżywotniejszymi zagadnieniami województw północno-wschodnich.

Zorganizowanie wycieczki parlamentarnej na Ziemie Wschodnie i cel, jakiemu ona służy, jest dla nas wyrazem zainteresowania się polskiej myśli gospodarczej i politycznej strukturą naszych ziem i ich potrzebami.

Wierzymy też głęboko, że witając w Wilnie PP. Posłów i Senatorów Izb Ustawodawczych stoimy na progu zdecydowanych posunięć polityki gospodarczej, zmierzających **do usunięcia przebiegającej na wschód od Bugu granicy „Polski B"** i lepszej przyszłości, w której ziemie nasze odegrać pragną i mogą tę zaszczytną rolę, jaką odgrywały zawsze w dziejach Rzeczypospolitej — **rolę niezłomnego pancerza od Wschodu**, lecz pancerza w nowoczesnym pojęciu, a więc żywego, intensywnie rozwijającego się i na silnych podstawach realnych opartego [illegible] gospodarczego.

E. M.



Inauguracja świętego roku na Węgrzech

Z okazji 900 rocznicy śmierci pierwszego króla Węgrów Św. Stefana, rozpoczęły się w Budapeszcie, uroczystości kościelne, które stanowią jednocześnie inaugurację Roku Świętego na Węgrzech. Na zdjęciu fragment z uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez kardynała Pacellego w katedrze Św. Stefana, z okazji 900 rocznicy zgonu I króla węgierskiego.

Mjr Makowski wylądował w Afryce

WARSZAWA (Pat). Major Makowski nadesłał depeszę do „Lotu", że lądował w Dakarze o godz. 18 według czasu miejscowego, czyli według czasu naszego o godz. 20 wieczorem.

Przelot przez Atlantyk trwał około 9 godzin.

200.000 Chińczyków broni Hankou

TOKIO (Pat). Sytuacja pomiędzy Koifeng a Czengczau staje się coraz bardziej ożywiona. Chińczycy skoncentrowali przeszło 200.000 żołnierzy na linii broniącej Hankau.

Ruchy okrążające wojsk japońskich wokoło Kaifeng czynią stałe postępy. Wojska japońskie posuwają się w kierunku Koifengu od strony południowej i zachodniej.

1058 samolotów chińskich zniszczyli Japończycy

TOKIO, (Pat). Admiralicja japońska ogłasza, że w ciągu maja samoloty marynarki japońskiej dokonały 1800 nalotów, rzucając 900 ton bomb. Strącono 26 samolotów chińskich.

Od początku działań wojennych zniszczono ogółem 1058 samolotów chińskich.

Sowiety zobowiązały się udzielać pomocy Chinom

LONDYN (Pat). „Times" donosi, że dr Sun-Fu przewodniczący chińskiej rady ustawodawczej po dwunastodniowym pobycie opuścił Moskwę zawarłszy z rządem sowieckim porozumienia, składające się z 4 punktów.

Zawierają one postanowienia, dotyczące uprzywilejowanego stanowiska politycznego sowietów w Chinach. W zamian za to rząd sowiecki rozszerzy swą materialną pomoc dla Chin, zwłaszcza w kierunku motoryzacji armii chińskiej, rozbudowy wojsk lotniczych w Chinach, dostaw większej ilości amunicji oraz armat i karabinów maszynowych.

Rząd sowiecki zobowiązać się miał również do przysłania do dyspozycji rządu chińskiego doradców i rzeczoznawców, zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i ogólnej administracji na tyłach.

Morderca Konowalca uciekł okrętem sowieckim

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Amsterdamu: robotnicy portowi w Laandam zauważyli mężczyznę, który udał się łódką na stojący na kotwicy parowiec sowiecki „Kujbyszew". Wygląd tego mężczyzny odpowiadał rysopisowi agenta GPU Walucha, który w ubiegłym tygodniu zamordował Konowalca.

Statek „Kujbyszew" opuścił Laandam w dniu 28 maja udając się do Leningradu.

Anglia szuka możliwości rozejmu w Hiszpanii

LONDYN (Pat). Agencja Reutera donosi, że chociaż W. Brytania zawsze była i jest skłonna użyć całego swego wpływu dla doprowadzenia do rozejmu w Hiszpanii, jednakże w Londynie zdają sobie sprawę, że poważne przeszkody utrudniają obecnie tego rodzaju inicjatywę, specjalnie zaś trudności wywołane przez obustronne bombardowanie ludności cywilnej, które zwiększa w znacznym stopniu wzajemne rozgoryczenie i zaciekłość, tymbardziej, że niemal wszystkie ataki lotnicze dokonywane są przez lotników cudzoziemskich na zagraniczn[y]ch samolotach. Mimo to trudności, stojące na drodze do zawarcia rozejmu są pilnie badane, lecz wszelkiego rodzaju inicjatywa musi mieć charakter bardzo ostrożny i próby jej mogą być podjęte dopiero po dokładnym zaznajomieniu się z wszystkimi możliwościami.

—o—

Gen. Sosnkowski przewodniczącym wydziału wykonawczego KNUP Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA (Pat). Wobec objęcia stanowiska ambasadora R. P. przy Kwirynale gen. Wieniawa Długoszowski zgłosił na ręce Pana Prezydenta R. P., jako przewodniczącego Komitetu Naczelnego Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego swoją rezygnację z kierownictwa wydziału wykonawczego tego komitetu.

Pan Prezydent przyjął do wiadomości rezygnację gen. Wieniawy-Długoszowskiego, wyrażając mu podziękowanie za jego działalność na tym stanowisku.

Równocześnie Pan Prezydent powołał do wydziału wykonawczego członka prezydium komitetu naczelnego, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego i powierzył mu kierownictwo tego wydziału.

Ruś Podkarpacka domaga się autonomii

BUDAPESZT (Pat). Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna z Pragi, delegacja ruskiej rady narodowej wręczyła rezolucję powziętą na ostatnim zebraniu rady.

Jak wiadomo, rezolucja domaga się przyznania autonomii dla Rusi Podkarpackiej.

Samolot czeski przeleciał granicę niemiecką

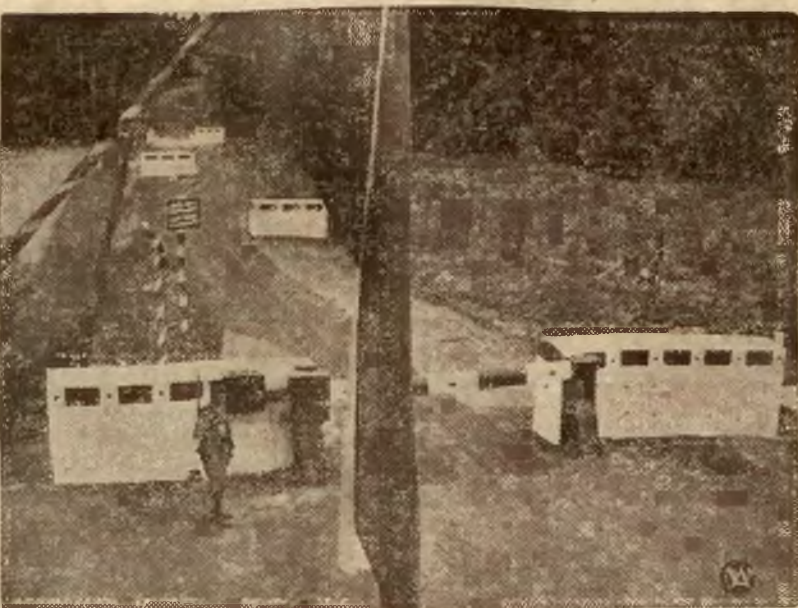
BERLIN, (Pat). Urzędowo komunikują: samolot żandarmerii czeskosłowackiej na ruszył granicę Rzeszy pod Annaberg w górach Kruszczowych, przelatując nad terytorium Niemiec pomiędzy godz. 18.45 do 18.57. Zostało ustalone, że był to samolot jednopłatowy pomalowany na kolor ciemnoniebieski ze znakami rozpoznawczymi czechosłowackimi i literami OK.

Samolot spostrzeżono o godz. 18.45 w pobliżu miejscowości Koenigswalde, położonej w odległości 8—10 km od granicy. O godz. 18.50 widziano ten sam aparat ponad Baerenstein, Hammer-Oberwiesenthal i ponad Oberwiesenthal. Samolot czeskosłowacki powrócił na terytorium Czechosłowacji, przelatując przez granicę nad Oberwiesenthal i skierował się na Joachimsthal.

Nafta w Samborze

SAMBOR, (Pat). Prowadzone od kilku miesięcy badania geologiczne w powiecie samborskim doprowadziły do odnalezienia złoża ropy naftowej. Kilka przedsiębiorstw naftowych przystąpić ma niebawem do kontraktowania gruntów.

Zapalne ognisko



Fragment granicy czesko-słowacko-niemieckiej, stanowiącej dzisiaj zapalne ognisko dla pokoju Europy, w związku z konfliktem w sprawie Niemców Sudeckich.

Docent Cywiński i redaktor Zwierzyński przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). 2 bm. w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczył się proces docenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Stanisława Cywińskiego, oraz wydawcy „Dziennika Wileńskiego" Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 K. K. o znieważenie narodu polskiego.

Jak wiadomo w I instancji Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy z w dn. 9 kwietnia, uznał Stanisława Cywińskiego winnym znieważenia narodu polskiego przez użycie w artykule pt. „C.O.P.", zamieszczonym w „Dzienniku Wileńskim" obelżywego wyrazu na określenie osoby Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na podstawie odnośnych przepisów prawa Sąd Okręgowy skazał Stanisława Cywińskiego z art. 152 K. K. na 3 lata więzienia. Natomiast oskarżonego Aleksandra Zwierzyńskiego Sąd Okręgowy uniewinnił.

Na skutek skarg apelacyjnych sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Zaborowski w komplecie sędziowskim zasiadają sędziowie: A. Chechliński oraz St. Rybiński. Popiera skargę apelacyjną prok. Żeleński.

Na rozprawę powołano 3 świadków, a mianowicie Mariana ZDZIECHOWSKIEGO, Jana TRZECIAKA i Bernadetę CYWIŃSKĄ.

NOWI ŚWIADKOWIE.

Po rozpoczęciu rozprawy i załatwieniu szeregu spraw formalnych, zabiera głos obrońca Cywińskiego, domagając się przesłuchania szeregu świadków dodatkowych, m. in. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pigonia, prof. Uniwersytetu Wileńskiego Stanisława Kościałkowskiego oraz redaktora i wydawcy „Słowa" wileńskiego — Stanisława Mackiewicza.

Przesłuchanie tych świadków obrona domagała się również podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym.

Również obrońcy oskarżonego Aleksandra Zwierzyńskiego domagają się zbadania szeregu świadków dodatkowych, m. in. prof. Kościałkowskiego, b. posła Jasiukowicza, red. Witolda Giełżyńskiego i innych, mających przedstawić i scharakteryzować sylwetkę oskarżonego jak również jego ustosunkowanie się do Państwa Polskiego oraz działalność polityczną i społeczną w latach poprzednich. Prokurator sprzeciwia się wnioskom obrony, twierdząc, że okoliczności, na które obrona powołuje powyższych świadków, dostatecznie były wyjaśnione podczas przewodu sądowego w I instancji przez zeznania świadków, jak również załączone dowody, wobec czego wnosi o odrzucenie wniosków obrony.

Sąd po naradzie postanowił powołać św. prof. Pigonia i prof. Kościałkowskiego, a pozostałe wnioski o przesłuchanie innych świadków odrzucić. Następnie sędzia Chechliński przystąpił do zreferowania sprawy.

Po referacie sprawy przewodniczący zwraca się do oskarżonych z pytaniem, czy przyznają się do winy. Oskarżeni do winy się nie przyznają potwierdzając zeznania złożone w pierwszej instancji.

Sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje

Prof. MARIAN ZDZIECHOWSKI,

który stwierdza, że stosunek oskarżonego Cywińskiego do legionów był początkowo bardzo przychylny, później może krytyczny, ale nie był negatywny. Jako fakt charakteryzujący stosunek oskarżonego do osoby Marszałka Piłsudskiego przytacza, że samorzutnie brał on udział po śmierci Marszałka Piłsudskiego w nabożeństwie żałobnym w Ostrej Bramie. Świadek podkreśla patriotyczne nastawienie oskarżonego Cywińskiego i jego zasługi jako wychowawcy polonisty.

Następnie zeznaje bratowa oskarżonego Cywińskiego

BERNADETTA CYWIŃSKA,

która stwierdza, że w połowie stycznia pożyczyła od niego książkę Melchiora Wańkowicza „Centralny Okręg Przemysłowy", która była jej potrzebna w jej pracy nauczycielskiej. Świadek charakteryzując metodę pracy recenzyjnej oskarżonego przytacza, iż znana jest jej uwaga, zrobiona przez oskarżonego a przypisująca porównanie Polski do obwarzanka redaktorowi Mackiewiczowi. Słyszała o niej od córki oskarżonego. Następnie pani Cywińska charakteryzuje środowisko, z którego pochodzi oskarżony Cywiński, wymienia członków rodziny, biorących udział zarówno w powstaniu styczniowym, jak i skazanych później przez władze rosyjskie za patriotyczne demonstracje, podkreśla dalej dodatni wpływ oskarżonego na młodzież.

Następny świadek

JAN TRZECIAK

dawny uczeń oskarżonego Cywińskiego opisuje jego działalność na terenie szkolnictwa polskiego w kierunku unaradawiania młodzieży, przytacza, iż był jednym z organizatorów harcerstwa na Wileńszczyźnie. Świadek nie utrzymywał kontaktu z oskarżonym od 1919 roku.

prof. PIGOŃ

poznał oskarożnego Cywińskiego w czasie studiów uniwersyteckich, zbliżył się do niego na terenie pracy w konspiracyjnej organizacji wychowania narodowego m. in. na terenie Śląska i Westfalii. Świadek podkreśla wartość jego prac naukowych, które zna dobrze, gdyż przeprowadzał jego habilitację na docenta, podkreśla jego pozytywny stosunek do narodu i państwa, mówiąc o jego pracy społecznej na Wileńszczyźnie.

Następnie zeznaje prof. USB

STANISŁAW KOŚCIAŁKOWSKI,

który zna oskarżonego Cywińskiego od lat 27. Świadek omawia działalność oskarżonego jako polonisty, podkreślając, iż był jednym z organizatorów szkolnictwa polskiego na Wileńszczyźnie i kursów naukowych, które zastępowały wówczas wyższe szkoły. Oskarżonego świadek charakteryzuje jako człowieka prawego, który nigdy nawet w razie popełnienia błędu nie usiłował się wykrętnie usprawiedliwiać. Mówca podkreśla patriotyczne tradycje, panujące w rodzinie oskarżonego i udział jego bliskich krewnych w legionach.

Z oskarżonym Zwierzyńskim zetknął się świadek w komitecie edukacyjnym w czasie okupacji niemieckiej. Komitet prowadził konspiracyjne prace oświatowe. Świadek podkreśla patriotyzm oskarżonego Zwierzyńskiego.

GDZIE JEST RĘKOPIS!

Po zeznaniach świadków sąd zarządził krótką przerwę, po czym sędzia Rybiński zadaje oskarżonym pytania, dotyczące inkryminowanego artykułu, z których wynikło, że rękopisu artykułu oskarżony Cywiński nie posiada, oskarżony Zwierzyński zaś czytał artykuł przepisany już na maszynie. Czy ten maszynopis jest w redakcji przechowywany, nie może ustalić.

Dziś będą przemawiać obrońcy

Po zamknięciu przewodu sądowego w sprawie docenta Cywińskiego i redaktora Zwierzyńskiego, przemawiał prokurator Żeleński, a następnie obrońcy oskarżonego Cywińskiego adw. Szurlej i adw. Gleser. Dziś w dalszym ciągu przemawiać będą obrońcy.

Za trzy tygodnie będzie ustalona polsko-litewska taryfa kolejowa

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna, że rokowania polsko-litewskie, dotyczące ustalenia taryf kolejowych, które rozpoczęły się wczoraj w ministerstwie komunikacji, potrwają 3 tygodnie.

Litwa chce zmienić konkordat

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna, że minister Lozorajtis przyjął dziś nuncjusza apostolskiego w Rydze monsignora Arrata, który, jak wiadomo, bawi od kilku dni w Kownie i wręczył mu propozycje rządu litewskiego w sprawie zamierzonych zmian konkordatu.

Przyjaźń Litwy z Meksykiem

WASZYNGTON, (Pat). W tutejszej ambasadzie meksykańskiej podpisano we wtorek układ przyjaźni pomiędzy Meksykiem a Litwą. Tym samym nawiązano po raz pierwszy stosunki dyplomatyczne między tymi dwoma krajami.

„Ratujcie Amerykę nie kupujcie u Żydów"

NOWY JORK (Pat). Prokuratoria miejska donosi że pociągać będzie do odpowiedzialności osoby schwytane na gorącym uczynku nalepiania antysemickich plakatów.

W ostatnich czasach po raz pierwszy w Ameryce w kilku dzielnicach miasta ukazały się ponalepiane na oknach sklepów żydowskich plakaty z napisem „ratujcie Amerykę — nie kupujcie u Żydów".

Benesz i Hodża nie chcą zrealizować umowy pittsburskiej

PRAGA. (Pat). „Slovak" ogłasza wczoraj telefoniczną rozmowę z prezesem ligi słowackiej dr Hledką.

Dr Hledko oświadczył, że prezydent Benesz i premier Hodża nie wykazują skłonności do uznania umowy pittsburskiej. Obaj są jednak za tym, aby stopniowo realizować poszczególne punkty jej programu, ale bez odstępowania od głównej swej tezy, co do czechosłowackiego narodu i czechosłowackiego nacjonalizmu politycznego.

Poglądy różnią się również w sprawie Sejmu. Amerykańscy Słowacy wyobrażają sobie sejm, jako ciało, które uchwala ustawy dla Słowaczyzny, podczas gdy dr Hodża sądzi, że ma chodzić jedynie o rozszerzenie prawomocnego przedstawicielstwa krajowego, którego działaność miaby zastąpić sejm, o którym wspomina umowa pittsburska. Nic pozytywnego nie załatwiłem — zaznaczył dr Hledko. Przyrzekliśmy, że pojedziemy na miesiąc na Słowaczyznę, zbadamy stosunki, zbierzemy dane statystyczne i za miesiąc wrócimy do Pragi, gdzie będziemy ponownie przyjęci przez premiera.

Nieoczekiwany zwrot w przesileniu teatralnym

Dr Jerzy Bujański wycofał swoją kandydaturę

Nikt z radnych, śpieszących na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej nie oczekiwał takiego rozwiązania. Liczono się z różnymi możliwościami, oczekiwano różnych wyników nie przypuszczano jedynie tego co zaszło. Było tylko powszechnie wiadomym, że na forum Rady Miejskiej ma rozegrać się batalia, do której szykowano się bardzo starannie.

Radni endeccy, którzy na posiedzeniu poprzednim rozpętali nie licząc się z niczym, dyskusję o kwalifikacjach moralnych nowego dyrektora, byli pewni jej dalszego ciągu. Spotkała ich widocznie przykra niespodzianka. Nie było żadnej dyskusji.

O godz. 6 wiecz. na ręce prezydenta miasta wpłynął następującej treści telegram:

„Nie chcąc stwarzać trudności Panu Prezydentowi oraz Zarządowi Miejskiemu w organizowaniu kultury teatralnej w Wilnie z powodów nadzwyczajnych i nieoczekiwanych uważam za stosowne prosić Pana Prezydenta o niewysuwanie mojej kandydatury na dyrektora teatru wileńskiego.

Rezygnując z tej funkcji życzę mojemu następcy realnych sukcesów na tej placówce, którą zawsze uważałem za piękny szaniec kultury teatralnej Rzeczypospolitej".

Telegram nadany został z Łodzi przez dra Jerzego Ronard-Bujańskiego.

Jest on dokumentem świadczącym o wielkim wyrobieniu kulturalnym niedoszłego dyrektora, tym bardziej godnym podkreślenia, że kandydaturę jego, mimo wszystko, można było uważać za pewną. Magistrat bowiem, jak to wynika z tekstu wniosku, który drukujemy poniżej, po zaczerpnięciu opinii czynników kompetentnych stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że stawiany zarzut bluźnierstwa jest zupełnie nieistotny.

Wracajmy jednak do porządku obrad.

Już na długo przed godz. 8 nieduże kuluary Rady Miejskiej wypełniły się bardzo szczelnie. Panował nastrój podniecony i gorączkowy. Nikt ani z publiczności, ani z radnych nie wiedział jeszcze o niespodziance zgotowanej przez dra Bujańskiego.

Tym może trzeba tłumaczyć, że młodzież spod znaku narodowego z wielkim samozaparciem się, godnym lepszej sprawy, kolportowała ulotki, odbite w drukarni p. Zwierzyńskiego. Krzyczały one grubym drukiem:

„Dr Bujański nie powinien być dyrektorem Teatru Miejskiego w Wilnie".

O godz. 8 min. 20, przy niesłabnącym zainteresowaniu, prezydent Rady Miejskiej, dr. Maleszewski otworzył posiedzenie, odczytując wniosek magistratu, który niżej przytaczamy, a jednocześnie zakomunikował o rezygnacji dra Bujańskiego i odczytał jego telegram.

Wniosek brzmiał:

Wobec nieprzyjęcia przez Radę Miejską do wiadomości uchwały Magistratu w sprawie wydzierżawienia Teatru Miejskiego na Pohulance p. dr. Jerzemu Ronard-Bujańskiemu ze względu na wysunięty przeciwko niemu zarzut natury moralnej, dotyczący rzekomego bluźnierstwa dokonanego w jednym z jego utworów poetyckich, Magistrat na posiedzeniu kolegialnym w dn. 28 maja rb. postanowił odwołać się do opinii rzeczoznawców z prośbą o wydanie orzeczenia czy inkryminowany p. Bujańskiemu zarzut bluźnierstwa jest uzasadniony.

Jednocześnie wyłoniona została spośród członków Magistratu Komisja w osobach: wiceprezydenta T. Nagurskiego oraz ławników M. Hillerowej i E. Kuleszy, którą Magistrat powołał do ponownego rozpatrzenia wszystkich ofert na wydzierżawienie Teatru, uzupełniając je kandydaturami pp. Kielanowskiego, Czengerego i Grodnickiego.

Powołani wyżej rzeczoznawcy o miarodajnych w tym względzie autorytetach wydali zgodną opinię, stwierdzającą całkowitą bezpodstawność zarzutu bluźnierstwa, popełnionego rzekomo przez p. Bujańskiego, jako autora wiersza pt. „Noc f-moll", zaznaczając w konkluzji, że tekst utworu p. Bujańskiego żadnego bluźnierstwa nie zawiera i nie daje żadnych podstaw do tego, żeby autora o bluźnierczy zamiar posądzać.

Ponieważ przytoczona wyżej opinia biegłych usunęła w sposób autorytatywny jedyny zarzut, ciążący na osobie p. Bujańskiego, dając mu pełną satysfakcję moralną i rehabilitując całkowicie jego osobistą godność, Komisja powołana do rozpatrzenia ofert nie widziała żadnych przeszkód do wzięcia pod ponowną rozwagę kandydatury p. Bujańskiego, która na posiedzeniu kolegialnym Magistratu w dn. 1 czerwca rb. ponownie została wybrana większością głosów.

Z uwagi jednak na wytworzoną sytuację p. Bujański chcąc ułatwić Zarządowi Miejskiemu naglącą sprawę obsadzenia tak odpowiedzialnej i poważnej placówki kulturalnej, jaką jest teatr w Wilnie, nadesłał w dniu dzisiejszym depeszę na imię Prezydenta miasta, w której oświadcza, iż cofa swoją kandydaturę.

Ponieważ rezygnację swoją z kandydatury na stanowisko dyrektora teatru zgłosił p. Bujański w ostatniej chwili, przeto posiedzenie Magistratu nie mogło się odbyć w dniu dzisiejszym ze względu na brak czasu.

Wobec powyższego stanu rzeczy zgłaszam jako prezydent miasta wniosek treści następującej:

Wobec wycofania przez p. Bujańskiego swojej kandydatury na stanowisko dyrektora teatru miejskiego i naglącej potrzeby jak najrychlejszego obsadzenia tego stanowiska, Rada Miejska upoważnia kolegialny Magistrat w ramach ustawowych pełnomocnictw do wyboru kandydata na stanowisko dyrektora teatru miejskiego w Wilnie i podpisania z nim umowy dzierżawnej przez prezydenta miasta.

Z tekstu wniosku tego widzimy, jak niesłuszną, krzywdzącą i karygodną była rozpętana kampania przeciwko drowi Bujańskiemu.

Ponieważ nikt sprzeciwu nie zgłosił, prezydent miasta zarządził głosowanie.

Padło za wnioskiem 35 głosów. — wstrzymali się jedynie radni endeccy

Prezydent stwierdza, że wniosek uchwalony został jednomyślnie, ponieważ w myśl ustawy samorządowej głosy wstrzymujących się nie są brane pod uwagę.

Na to imieniem klubu narodowego dr. Fedorowicza oświadcza, że klub jego wstrzymał się od głosowania z uwagi na to, że sprawa ta nie podlega kompetencji Rady Miejskiej a jedynie Magistratu.

W odpowiedzi drowi Fedorowiczowi przewodniczący prezydent Maleszewski zwraca uwagę, że takie właśnie stanowisko należało zająć na poprzednim posiedzeniu.

Stwierdzenie tego — mówi prezydent Maleszewski — uważam za swój moralny obowiązek.

Jest to słuszne i bezsporne i nic do tego dodać nie można.

Rolę, jaką odegrał w przesileniu teatralnym klub radnych endeckich w żadnym wypadku do chlubnych zaliczać nie można.

Tak skończyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Nie skończyło się jednak przesilenie teatralne, które trwa w dalszym ciągu.

Sprawa teraz znajduje się już całkowicie w rękach Magistratu, który otrzymał pełne kompetencje do wybrania kandydata i podpisania z nim umowy dzierżawnej (es).

Por. Hasse zwycięzcą konkursu o nagrodę armii polskiej

We czwartek na torze hippicznym w Łazienkach rozegrano jeden z najciekawszych konkursów, a mianowicie konkurs armii polskiej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nagrody honorowe ofiarowali: Marszałek Śmigły Rydz, Prezes Rady Ministrów, Minister Spraw Wojskowych.

Na zawody o godz. 16 przybył Marszałek Śmigły Rydz powitany hymnem państwowym przez orkiestrę 1 pułku szwoleżerów. Publiczność zgotowała Panu Marszałkowi powitalną owację. Przed lożą honorową powitali Pana Marszałka min. Ulrych imieniem rządu, min. gen. Kasprzycki, wiceminister Głuchowski, generalicja i zarząd towarzystwa zawodów konnych.

Na zawody przybył również szef sztabu rumuńskiego gen. Jonescu.

Konkurs był próbą sprawności jeźdźca. Każdy zawodnik obowiązany był zrobić parcours na dwuch koniach. Konkurs dostępny był wyłącznie dla oficerów armii czynnej. Na torze — 18 przeszkód, wymagających 23 skoków, przeszkody wys. ok. 140 cm, szer. ok. 450 cm, wymagana szybkość 440 m na minutę.

Zgłoszono 50 jeźdźców, startowało — 39. Po pierwszym nawrocie odpadło dwuch jeźdźców, po drugim 5.

W konkursie tym bezkonkurencyjny był rtm. Hasse, który miał czyste oba nawroty na koniach „Tora" i „Goldamner".

O drugie miejsce odbyła się dodatkowa rozgrywka pomiędzy 6 jeźdźcami, z których każdy miał cztery błędy na dokonanych dwu nawrotach. Po rozgrywce dodatkowej, klasyfikacja jest następująca:

2) rtm. Komorowski na „Zbiegu II" i „Bimbusiu",

3) por. Roches de Chasseay (Francja) na „Roi de Coussan" i „Batailleuse".

Pierwszą nagrodę wręczył rtm. Hasse — Marszałek Śmigły Rydz, nagrodę drugą rtm. Komorowskiemu — min. Ulrych, nagrodę trzecią por. Roche de Chassay — min. Kasprzycki.

Goering ma córkę

BERLIN (Pat). Małżonka premiera Goeringa powiła dziś dziecko płci żeńskiej.

Giełda warszawska

z dnia 2 czerwca 1938 r.

Belgi belgijskie	90.07
Dolary amerykańskie	529.50
Dolary kanadyjskie	524,50
Floreny holenderskie	293,47
Franki francuskie	14.85
Franki szwajcarskie	121.25
Funty angielskie	26,34
Guldeny gdańskie	100.25
Korony czeskie	12.00
Korony duńskie	117.65
Korony norweskie	132,23
Korony szwedzkie	135,79
Liry włoskie	22,90
Marki fińskie	11.64
Marki niemieckie	213,07
Marki niemieckie srebrne	111.00
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	64,50
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	80,00
Pożyczka inwestycyjna druga	81.00
Pożyczka konwersyjna	70.25
Pożyczka konsolidacyjna	67,25
8 proc. ziem. dol. kupon.	100.28

Gen. Cedillo na tułaczce

MEKSYK, (PAT). Obsługa gen. Cedillo, składająca się z kilku osób, wśród których są kucharz, dwóch radiotelegrafistów, stenografista i in. przeszła na stronę wojsk federalnych. Gen. Cedillo, którego stan zdrowia jest bardzo zły, zmuszony jest każdej nocy chronić się w różnych fermach swoich przyjaciół.

Minister obrony narodowej oświadczył, że pozostanie w San Luis aż do zupełnego uspokojenia kraju i do chwili schwytania gen. Cedillo.

Kronika telegraficzna

— **Kanclerz Rzeszy Hitler** przyjął 2 bm. węgierskiego ministra przemysłu von Bornemisza w obecności ministra gospodarki Rzeszy i posła węgierskiego w Berlinie.

— **Z wielu miejscowości niemieckich** donoszą o szalejącej wczoraj burzy. Ze Szczecina donoszą o porażeniu piorunem 4 osób. W niektórych okolicach Nadrenii a zwłaszcza w Oberkassel, grad wielkości gołębich jaj, zniszczył sady owocowe.

— **Lord Halifax** przyjął wczoraj amb. Raczyńskiego i odbył z przedstawicielem dyplomatycznym Polski dłuższą rozmowę na temat bieżącej sytuacji międzynarodowej.

Zwyżka płac robotniczych środkiem do walki z bezrobociem na wsi

Wszystkim mieszkańcom ziem północno-wschodnich mocno leży na sercu rozwój przemysłu na tych ziemiach. Ogólne dźwignięcie tych terenów na wyższy szczebel rozwoju gospodarczego bowiem jest bez ich odpowiedniego uprzemysłowienia dość trudne. Zagadnieniem pierwszorzędnej wagi jest odpowiednie zużytkowanie nadmiernej ilości rąk do pracy, która stanowi obecnie wielki zbiornik bezrobocia w rolnictwie

Na podstawie dość dokładnych obliczeń stwierdzić można, że do dokładnego obsłużenia naszej gospodarki rolnej przy obecnym stanie ustroju rolnego wystarczy

conajwyżej 30—40 proc. ludności obecnie pracującej na roli.

Resztą zaś jeśli tkwi w gospodarstwach rolnych tylko dlatego, że nie ma się gdzie podziać. Jest to właściwie element nierejestrowanego bezrobocia.

Jeżeli nasze stosunki społeczne mają rozwijać się należycie, trzeba znaleźć ujście dla wiejskiej masy bezrobotnych.

To ujście jest możliwe tylko w dwuch kierunkach:

1) zmiana ustroju rolnego,

2) rozwój przemysłu.

Rozwój przemysłu na naszych ziemiach ma więc odpowiadać ogólnym tendencjom rozwoju społeczno-gospodarczego tych ziem.

Widoki na rozwój pewnych gałęzi przemysłu, ze względu na tanią robociznę i posiadane surowce, są znaczne. Pokaźne zresztą są jego zaczątki.

Pod względem położenia klaruje się poza Wilnem

dwa wyraźne ośrodki przemysłowe

Baranowicze i Lida.

Charakter formującego się przemysłu w tych dwuch ośrodkach różni się zasadniczo. Lida jako środowisko miejskie, leżące najbliżej okręgów przemysłowców Polski środkowej i zachodniej i mające z nimi dobre połączenia kolejowe, a z drugiej strony znajdujące się jeszcze w warunkach „kresowych", ma doskonałe warunki na powstanie tutaj okręgu przemysłowego, który swoim zasięgiem obejmować będzie cały teren Polski północno-wschodniej i będzie jak gdyby filią przemysłu okręgów zachodnich na wschodzie.

Baranowicze, leżące nad granicą mogą mieć zupełnie inne przeznaczenie. Tereny nadgraniczne o charakterze rolniczym posiadają duże zasoby produktów rolnych, których eksport w stanie surowym do okręgów uprzemysłowionych

jest drogi i trudny.

Produkty te o charakterze roślinnym czy zwierzęcym winy znaleźć na miejscu zbyt i możność przeróbki.

Baranowicze więc winny stać się ośrodkiem przemysłu rodzimego, czerpiącego surowce na miejscu i eksportującego wyroby gotowe na zachód Polski względnie za granicę. Nawiasem tylko wspomniałem o lokalizacji przemysłu bo w tym artykule chodzi mi o co innego, mianowicie o społeczną rolę jaką przemysł ten ma na tych ziemiach spełniać. Jego rola ma polegać

na pochłanianiu wiejskiego bezrobocia.

Roli tej przemysł rozwijający się na ziemiach północno-wschodnich nie spełnia, a przynajmniej nie spełnia jej należycie. Dzieje się to wskutek niskich stawek płacy robotniczej. Robotnice zarabiają przeciętnie 0.80 — 150 zł. dziennie, robotnicy zaś przeciętnie poniżej 2 zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dni roboczych jest w miesiącu jest około 25, to po potrąceniu różnych świadczeń zarobek **miesięczny robotnika fabrycznego wyniesie około 40 zł.**

Zarobki w fabrykach istniejących na ziemiach północno-wschodnich, mają raczej charakter dochodu dodatkowego dla małorolnego chłopa, nie stanowią natomiast samoistnego źródła jego utrzymania. **Wieśniak otrzymujący pracę w przemyśle przy tak niskim poziomie płac nie jest w stanie zwolnić swego pierwotnego warsztatu pracy w postaci gospodarstwa rolnego.** Należyty rozwój stosunków społecznych wymaga aby robotnik pracujący w przemyśle otrzymał taką płacę, która by mogła mu wystarczyć na skromną przynajmniej

lecz samodzielną egzystencję.

Naturalnie, że nie należy się łudzić, aby przedsiębiorca poniesiony przez swój własny altruizm sam za dość uczynił tym wymogom, z drugiej strony znowu podaż na rynku pracy jest tak wielka, że robotników można dostać po każdej cenie. Sprawa ta więc samorzutnie się nie ureguluje. **Musi tu nastąpić uregulowanie stosunków przez czynnik władzy państwowej** drogą arbitraży, umów zbiorowych czy wreszcie uregulowania ustawowego minimalnych płac robotniczych.

Nie trudno się domyślić, że niskie płace robocze nie tylko nie mają pozytywnego wpływu na kształtowanie się należytych stosunków społecznych, lecz wręcz odwrotnie

wpływają na nie demoralizująco.

Dość wspomnieć, że taki „Ardal" jest stale funkcjonującą wylęgarnią t. zw. „komunistów". Co roku odbywają się procesy komunistów, działających na terenie „Ardalu" i co roku paczka tych działaczy wędruje za kraty.

Na zakończenie wreszcie należy zaznaczyć, że istnieje również cały szereg zakładów zarówno na terenie Lidy jak i po za nią, którę mają zadawalniający poziom płac.

Jest to

najlepszym świadectwem,

że przedsiębiorca może, jeśli chce, płacić takie wynagrodzenie robotnikowi, które nie jest rażąco niesprawiedliwym wyzyskaniem sytuacji.

Czang.

NA WIDOWNI

PODJAZDOWA WALKA W STR. NARODOWYM.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że walka choć na razie cicha i podjazdowa, jaka toczy się w władzach naczelnych Stronnictwa Narodowego pomiędzy grupą umiarkowaną, a grupą ostrej ręki z każdym dniem przybiera na sile i przedostaje się w tereny. W najbliższym czasie należy oczekiwać czystki na terenie Poznańskiego, gdzie jakoby stanowisko prezesa Okręgu Poznańskiego dra Wróbla wisiało na włosku.

DEKLARACJA GRUPY „JUTRA PRACY" W SEJMIE.

W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska, że część posłów „Jutra Pracy" zgłosi akces do Narodowej Organizacji Radykalnej. Grupa ta ma podobno na najbliższej sesji parlamentarnej złożyć odpowiednie oświadczenie.

PŁK. JANUARY GRZĘDZIŃSKI PREZESEM KLUBU DEMOKRATYCZNEGO?

W kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że na najbliższym Kongresie Klubu Demokratycznego nastąpi zmiana na stanowisku prezesa, a mianowicie: obecnego prezesa Klubu Demokratycznego prof. Mieczysława Michałowicza ma zastąpić płk. January Grzędziński. Prof. Michałowicz ma się wyłącznie poświęcić pracy naukowej.

FRONT MORGES ROZŻALONY NA STR. LUDOWE.

Na odbytym Zjeździe Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy prezes Karol Popiel w swym referacie politycznym przy omawianiu stosunku Stronnictwa Pracy do innych stronnictw politycznych wystąpił z wielkim żalem pod adresem Stronnictwa Ludowego, że to ostatnie na wszystkie oferty Stronnictwa Pracy odpowiada głuchym milczeniem.

NOWE CZASOPISMA LUDOWE.

W niedługim czasie ukazać się ma w Warszawie nowy miesięcznik społeczno-literacki poświęcony sprawom wsi. Inicjatywa w tej sprawie wyjść ma z kół literatów ludowych nie związanych obecnie z żadną organizacją polityczną czy społeczną.

W Krakowie ukazało się przed miesiącem nowe czasopismo „Nurty". Organizatorami pisma byli młodzi działacze ludowi. Obecnie do pisma tego przystąpić ma podobno grupa działaczy robotniczych. W ten sposób „Nurty" służyć będą idei zbliżenia chłopsko-robotniczego.

Dnia 22 maja obradował Centralny Komitet Wykonawczy Radykalnego Obozu Chłopskiego pod przewodnictwem prezesa Macieja Ludwika. W wyniku obrad postanowiono wydawać własne pismo pod nazwą „Prawo i Wolność Ludu". Pierwszy numer ukaże się w dniu 12 czerwca.

LUBLIN BĘDZIE MIAŁ WŁASNY TEATR.

Teatr Ziemi Wołyńskiej, mający swą siedzibę w Łucku, ma być w najbliższym czasie przeniesiony na stałe do Lublina. Na miejsce ustępującego dyr. Aleksandra Rodziewicza kierownictwo tej placówki objąć ma p. Janusz Strachocki, reżyser i artysta teatrów lwowskich. Ma on w tych dniach podpisać umowę z wołyńskim T. K. K. T.



Cicho sza

Erudyta

31 maja br. w „Krakowskim Kurierze Wieczornym" (bratnim organie „Kuriera Powszechnego") ukazała się następująca wzmianka:

P. WYSZOMIRSKIEMU DO SZTAMBUCHA!

W Wilnie wystawiono „Królową przedmieścia" Krumłowskiego w opracowaniu Schillera. Realizacja ta została przez dra Charkiewicza b. ujemnie oceniona. Dało to asumpt p. Wyszomirskiemu do dowcipnych uwag. Ale mimo całej sympatii dla p. Wyszomirskiego — w imię bezstronności zwracamy uwagę na „maleńką" gaffę, jaką popełnił w tychże dowcipnych uwagach. P. Wyszomirski snuje rozważania:

„Czy można sobie wyobrazić, żeby sam autor „Królowej przedmieścia" — stary Krumłowski, gdyby dziś żył, zregenerował swoją sztukę tak, jak to uczynił Schiller? Niepodobieństwo. Krumłowski wściekałby się gdyby mu choć jedno słówko w sztuce odmieniono, jak wściekałby się Molier i Szekspir, patrząc na to, co robią dziś z ich sztuki reżyserzy. Ale tak samo wściekałby się Mickiewicz, słysząc, jak go interpretują dzisiejsze pokolenia".

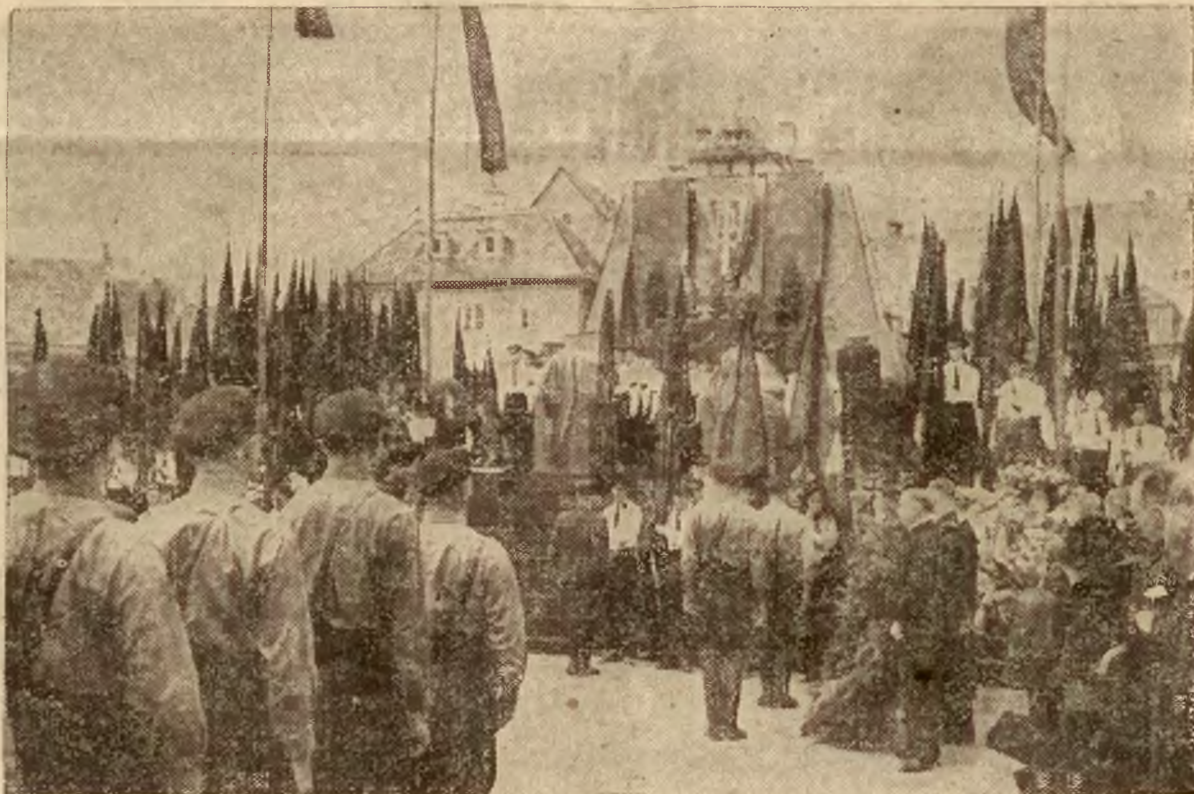
No tak! P. Krumłowski ostatnio nie ma szczęścia! Niedawno temu jakieś endekoidealne pisenko gwałtem chciało z p Krumłowskiego — z tego „stuprocentowego" aryjczyka — zrobić Żyda, a teraz p. Wyszomirski pisze: „stary Krumłowski, gdyby dziś żył"... Ależ panie Wyszomirski! Stary Krumłowski żyje i cieszy się dobrym zdrowiem. Dopiero go wczoraj widzieliśmy. Nie ma więc w tym kierunku żadnych wątpliwości!

Dziwi nas bardzo, że p. Wyszomirski, który interesuje się niezawodnie sprawami literackimi, czytając zapewne wiadomość, że Ludwik Hieronim Morstin został laureatem nagrody literackiej Krakowa przeoczył następne zdanie o kontrkandydatach Morstina w osobach T. Kudlińskiego i właśnie Krumłowskiego! A przecież wszystkim ogólnie wiadomo, że nagroda literacka m. Krakowa może przypaść tylko pisarzowi żyjącemu. A więc?!

Więc słaby z pana Wyszomirskiego erudyta.

m.

Echa zajść w Chebie



Uroczystość pogrzebu dwóch zastrzelonych Niemców w Egerze (Chebie). Na środku placu rynkowego ustawione są trumny ze zwłokami zabitych. Do zgromadzonych tłumów przemawia Henlein.

W sprawie wiersza p. Bujańskiego „Noc f-moll"

W dniu 30 maja otrzymałem pismo p. prezydenta m. Wilna dra Maleszewskiego, abym zechciał wydać moją opinję o wierszu **Noc f-moll**; identyczne pismo otrzymał ks. dr Śleczewski, więc wygotowaliśmy wspólną odpowiedź, doręczoną wieczorem dn. 31 maja. Tym czasem w **„Słowie"** z dn. 2 czerwca ukazało się orzeczenie Synodalnej Komisji Archidiecezji Wileńskiej, uznające pewne wyrażenia zakwestionowanego wiersza za bluźnierstwo. Ponieważ orzeczenie wspomnianej Komisji nie może być rozstrzygające w takim sensie, jak to go chce przysłowie: **Roma locuta, causa finita,** więc pozwolę sobie przedstawić tu argumenty, dlaczego nie mogę się zgodzić z powyższym orzeczeniem. Czynię zaś tak, abyśmy przez nadmiar gorliwości nie skrzywdzili przypadkiem człowieka, o którym wiem, że do intencji bluźnierczej był by niezdolny.

Nie znam dokładnie stanowiska Soboru Trydenckiego, zacytowanego przez Komisję Synodalną, to znaczy nie znam **tekstu** postanowienia, że nie wolno jest używać słów Pisma świętego i modlitw dla wyrażenia uczuć miłosnych. Ponieważ jednak każda ustawa ma nie tylko swoją literę, ale i swego ducha, widnego z kontekstu całości, więc sądzę, że postanowienie Soboru ma zastosowanie dla takich wypadków, jak np. słynna modlitwa promienistych, ułożona z wiedzą i za zgodą Tomasza Zana, gdzie pod adresem Felicji Micewiczówny zwrócone były słowa: „Zdrowaś Feli, pełnaś światła promionków. Zan z tobą, błogosławionaś ty między promienistymi i błogosławion owoc wdzięków twoich teoria promionków". Jeśli bowiem postanowienie Soboru obejmuje wszelkie utwory miłosne, gdzie się znajdują zwroty z modlitw i Pisma św. bez względu na brak intencji trawestowania czy naigrawania się z tekstów modlitewnych, to trzebaco prędzej wystarać się o zarządzenie, by zostały umieszczone na indeksie utwory takie, jak: **Dudarz i Dziady** Mickiewicza, **W Szwajcarii** Słowackiego i **Księga Ubogich** Kasprowicza. Cytuję dzieła pierwsze lepsze, ale jakby lepiej poszukać, to się ich znajdzie cały legion, a wówczas będziemy w wielkim kłopocie, jak wytłumaczyć dotychczasową tolerancję Kościoła wobec jawnego niestosowania się wspomnianych autorów do postanowień Soboru Trydenckiego.

Zacznijmy od Kasprowicza. Nasuwa się tu naprzód pewna sprawa ogólna, jakie słowa czy zwroty uważać za niewątpliwie należące do tekstu modlitwy czy Pisma św. — Otóż pobieżna analiza filologiczna przekonywa już, że bardzo wiele archaizmów skojarzyło się w naszym odczuwaniu językowym z tekstem modlitw i już jako zwroty modlitewne muszą być traktowane. Nikt z nas, godząc nową służącę, nie powie: „Zgodziłem nową służebnicę", bo dzisiejszy człowiek kojarzy to słowo jedynie ze zwrotem: „Otom ja służebnica Pańska etc." Jeżeli więc Kasprowicz zaczyna jeden z urywków **Księgi Ubogich,** zwrócony do ukochanej żony:

O służebnico w mym domu
Służebni jesteśmy oboje
Wartujem u bram wieczności
Na losy czekając swoje...

to przez użycie takiego archaizmu poeta świadomie chce nawiązać do wyrażenia o „służebnicy Pańskiej", rozświetlając w ten sposób kult, jaki ma dla własnej żony, pewnym akcentem religijnym. Jeszcze silniej ta nuta religijna dźwięczy w innym urywku tegoż utworu, znowu zwróconym do tejże niewiasty:

O. nie bogato
Za miłościwe odpłacam się lato etc.

„Miłościwe lato" to znów archaizm, oznaczający jubileuszowy rok odpustu w Kościele, czyli poeta porównywa to, czym go obdarza we wzajemnym współżyciu ukochana żona, do nadprzyrodzonych darów łaski Bożej, otrzymywanych od ludzi w okresie jubileuszowego roku. Czy nadzwyczajna tolerancja dla tego rodzaju wyrażeń poetyckich ze strony ludzi, dbałych o moralność w literaturze, nie pochodzi przypadkiem z tego, że nie rozumieją często literackiego tekstu!

Idźmy dalej. O to po poemat **W Szwajcarii,** jeden z cudów polskiej poezji, jeden z najpiękniejszych erotyków literatury powszechnej. Czytamy urywek VII:

Słyszę, że ściany płaczą coraz głośniej,
Cała się szatą okryła żazdrośniej,
I wszystko oczom ciekawym ukradła
I jeszcze ręce skrzyżowane kładła
Na alabastry widne, choć zakryte.
Tak nieruchoma stała — a koło niej
Igrały tęcze w blaski rozmaite.
Ja wtenczas modlić się zacząłem do niej
Ave Maria!

Słowacki zakończył po łacinie i ja też to zrobię: **Sapienti sat!**

A teraz Mickiewicz. Ten młodzieniec pozwalał sobie na rzeczy bardzo ryzykowne w zakresie, o którym tu mowa. Naprzód słynna „strofa poca-

Niemcy są słabsze militarnie niż w 1914 roku?

Jednym z czynników, decydujących dotąd o sukcesach politycznych III Rzeszy, głównym argumentem wobec opinii europejskiej, jest przekonanie o potędze militarnej Niemiec. Jak się to przekonanie zrodziło? Jak się stało, że armia niemiecka po klęsce 1918 r. uchodzi znów za najgroźniejszą w Europie?

Nazajutrz po wojnie zniszczono olbrzymie zapasy materiałów wojennych, z czterdziestu tysięcy oficerów dawnej armii Reichswehra zachowała ich tylko cztery tysiące, nie pozwolono na utworzenie sztabu głównego, ani na eksperymentowanie i fabrykację nowych środków walki. Armia narodowa, oparta no powszechnej służbie wojskowej, została zastąpiona przez armię zawodową, bez możliwości tworzenia rezerw.

Utrzymanie siły moralnej, zachowanie tradycji militarnych z czasów cesarstwa, przygotowanie do utworzenia wielkiej armii narodowej stało się od roku 1918 celem generalicji niemieckiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo wielkiego przywiązania do dawnego ustroju armia nigdy nie dała się opanować polityce. Dlatego też popierała zawsze wszystkie rządy, mogące zapewnić spokój i porządek; dlatego żyła w zgodzie z republiką weimarską, dlatego występowała zarówno przeciw puczom prawicowym, jak lewicowym, tłumiąc zarówno próby rewolucji Kappa, jak Spartakusa; dlatego wreszcie pogodziła się z ustrojem hitlerowskim, pomimo niechęci do jego posunięć dyplomatycznych, do przymierza z Italią i Japonią, do wojny hiszpańskiej i mimo odrazy do polityki rządu w dziedzinie spraw kulturalnych, a przede wszystkim religijnych.

„W ogólnym upojeniu, które nastąpiło po dojściu do władzy — pisze historyk francuski, p. Benoit Mechin — nominacje nie zawsze pokrywały się z zasługą. Młodzi ludzie, ambitni i pozbawieni skrupułów, dostawali po kilku miesiącach stopień generałów dywizji lub dowództwo korpusów. W wieku, w którym byliby co najwyżej dowódcami kompanii w Reichswehrze, znaleźli się, bez żadnego przygotowania, na czele 100.000 ludzi".

Wcielenie S. A. do Reichswehry oznaczałoby zupełną dezorganizację tej ostatniej. Poglądy ministra wojny i naczelnego dowódcy, generała von Blomberga przekreśliły w umyśle kanclerza Hitlera sympatię, jaką okazywał zawsze Roehmowi, szefowi oddziałów hitlerowskich. Krwawa noc 30 czerwca 1934 roku zdławiła ambitne zamiary brunatnej armii i sprowadziła ją do roli wyłącznie politycznej. Na wiosnę 1935 r. zostaje wprowadzona powszechna służba wojskowa, stawiając Niemcy wobec niebywale trudnego zadania przekształcenia stutysięcznej Reichswehry w sześćsettysięczną armię narodową, wymagającą ogromnych kadr oficerskich i podoficerskich. A kadr tych było za mało, mimo wciągnięcia do szeregów doskonale wyćwiczonej policji, mimo powoływania emerytowanych przedwcześnie oficerów, mimo szybkiego awansowania podoficerów na oficerów, a zdolniejszych oficerów niższych na wyższych.

Od tego czasu minęły trzy lata. Dzięki dwuletniej służbie wojskowej, armia niemiecka liczy obecnie 800.000 ludzi. Rezerwy składają się z dwóch roczników, 1914 i 1915. W razie wojny armia może być podwojona. Doprowadzenie jej do stanu z roku 1914 może nastąpić, według obliczeń generała francuskiego Baratier, dopiero pod koniec 1940 r., gdy cztery roczniki znajdą się w rezerwie. Będzie to stan daleki jeszcze od efektów z końca wielkiej wojny, liczących 240 dywizyj. Teoretycznie Trzecia Rzesza mogłaby wystawić armię o takiej sile zaledwie w roku 1946 (wliczając już w to b. armię austriacką).

Czy możliwe jest wcześniejsze osiągnięcie gotowości bojowej?

Od dwóch lat prowadzi się trzymiesięczne przeszkolenie roczników starszych, poczynając od 1910 r. Należy jednak wątpić, by nadawały się one do służby liniowej. Na przeszkodzie stanąłby zresztą dający się jeszcze ciągle odczuwać brak kadr oficerskich.

Wniosek z tych przesłanek nasuwa się sam przez się. Pomimo nowoczesnego sprzętu bojowego, pomimo rozbudowy swego przemysłu wojennego, Niemcy nie są jeszcze gotowe do wojny. I nie będą aż za lat kilka. Trudno przypuszczać, by Trzecia Rzesza zaryzykowała odwet, znajdując się w sytuacji gorszej niż w roku 1914 tak pod względem ściśle wojskowym, jak finansowym i surowcowym.

Potęga ententy francusko-brytyjskiej

w razie nieuniknionej potrzeby może wygrać batalię

— Cyfry nie wyrażają sumy sił potencjalnych danego kraju, są one wyobrażeniem jego podstawy i struktury materialnej.

Z tego tylko ograniczonego punktu widzenia oceniając potęgę realną nowopowstałej — na tle i na skutek ataku kolejnego imperializmu niemieckiego na Czechosłowację — ententy franko-brytyjskiej, przyznać trzeba, iż jest ona dostatecznie silna, aby w razie nieuniknionej potrzeby wygrać batalię.

Ludność Imperium brytyjskiego łącznie z koloniami liczy 503 miliony, a Francji łącznie z koloniami — 107 milionów.

Terytorium imperium brytyjskiego wynosi 33.013.000 km kw., Francji z koloniami — 11.885.000 km kw.

Imperium brytyjskie może zmobilizować w razie wojny 8.2 miliona ludzi w wieku od 20 do 45 lat, Francja — 7.5 miliona.

Rezerwy złota Imperium brytyjskiego wynoszą 1.994.000.000 dolarów, Francji — 1.524.000.000 dolarów, łącznie 3.5 miliarda dolarów złotych, czyli 40% światowego zapasu złota.

Oba imperia produkują łącznie 27% światowej produkcji węgla, 20% energii elektrycznej, 18% stali, 17% surówki.

Posiadają w tej chwili 16% ogólnej liczby aeroplanów wojskowych i 21% ludzi zdolnych do służby w armii czynnej.

Rezerwą dalszą tej ententy są Stany Zjednoczone, których poparcie w razie potrzeby jest pewne, a pomoc w zakresie zbrojeń i dostaw już dzisiaj realizowana.

Or.

Kto ma najwięcej sąsiadów w Europie

Jedną z konsekwencyj anszlusu Austrii jest to, że III Rzesza stała się państwem, które ma dzisiaj w Europie najwięcej sąsiadów i najwięcej granic. Sąsiadami Rzeszy i miedzę graniczną jest mianowicie 14 państw, a to: Francja, Szwajcaria, Lichtenstein, Italia, Jugosławia, Węgry, Czechosłowacja, Polska, Litwa, Gdańsk, Dania, Holandia, Belgia, Luksemburg. Z tej liczby 14 państw 10 należy zaliczyć do tych, które posiadają w swych granicach mniejszość narodową niemiecką. Terytorium, które zajmuje dzisiaj III Rzesza, równa się 533.000 m kw., czyli że powierzchnia jej jest już o 12.000 km kw. większa niż przed wojną 1914 r. Ren, który był największą rzeką w granicach dawnych Niemiec, został obecnie zdystansowany przez Dunaj. Najwyższym zaś wierzchołkiem górskim stał się po zaanektowaniu Austrii Grossglockner (3789 mtr).

Rodzina Konowalca wyjechała ze Lwowa do Rotterdamu

Ze Lwowa do Rotterdamu wyjechało w dniu 30 bm. kilku członków rodziny zabitego w Rotterdamie szefa OUN Konowalca, a mianowicie dr Miron Konowalec, brat zabitego; redaktor „Nowego Czasu" — oraz inż. Melnyk z małżonką, która jest siostrą żony Konowalca, Fedakówny z d. Natomiast nieprawdziwą jest wiadomość, że wyjechał i adw. Fedak, teść Konowalca, gdyż adw. Fedak umarł jeszcze w styczniu 1937 r. Zabity Eug. Konowalec osierocił żonę i dziecko. Pogrzeb Konowalca odbył się w Rotterdamie jeszcze w sobotę 28 ub. m.

Książę Windsor z małżonką



wziął udział w uroczystym nabożeństwie w kościele amerykańskim w Paryżu, urządzonym ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych podczas wojny światowej.

Interesujący wynalazek szwedzki

W Stockholmie odbył się niedawno pokaz interesującego wynalazku, służącego do szybkiego osuszania większej ilości ubrań. Pokaz, który odbył się w obecności władz wojskowych, polegał na osuszeniu przy pomocy nowowynalezionego aparatu większej partii mokrych mundurów wojskowych. Aparat składa się z pieca ogrzewanego oliwą; rozgrzane powietrze, ulatniające się z aparatu, podnosi temperaturę powietrza w pokoju, w którym znajduje się mokra odzież. W tej samej ubikacji przeprowadza się ponadto wentylatory, których zadaniem jest rozprowadzenie nagrzanego powietrza. Dzięki aparatowi można uzyskać powietrze o żądanej temperaturze; w czasie demonstracji wynalazku temperatura wyniosła 50° C., znajdujące się w namiocie 30 mundurów wyschło całkowicie w ciągu niespełna 2 godzin. Przy lepszej izolacji ścian skutek ten mógłby być osiągnięty po upływie 30 minut. Motor, powodujący spalanie oliwy i nagrzanie powietrza, może być poruczony przy pomocy przenośnych silników, co umożliwia osuszenie mundurów żołnierskich nawet w polu.

Głównym przeznaczeniem wynalazku jest zastąpienie szkodliwych środków dezynfekcyjnych, stosowanych w celu odkażania i oczyszczania pokoi i budynków. Ogólnie przypuszczano, że przy temperaturze 45° giną pchły, pluskwy i inne insekty, jednakże przy zastosowaniu wynalazku „Thedeco" okazało się, że dopiero po doprowadzeniu temeperatury do 60° po upływie 8 godzin giną wszelkie insekty i ich jajeczka.

Towarzystwo produkujące nowe aparaty konstruuje ponadto pokoje z ogrzanym powietrzem dla użytku szpitali, hoteli itd w celu usunięcia nie tylko insektów lecz również bakteryj chorobotwórczych. Poza tym aparaty te używane są do inych celów, jak np do osuszania nowych budynków lub zniszczonych przez wodę lokali, budowli itp Wynalazek ten opatentowano w szeregu krajów.

łu:kowa" z IV części **Dziadów**, gdzie rozkosz pocałunku została porównana do przeżyć człowieka przyjmującego komunię. Wileńska cenzura skreśliła bezbożny urywek, a rozżalony poeta pisał do Czeczota, który się zajmował korektą: „Strofę pocałunkową, lubo najpiękniejszą, wyrzućcie, jeśli potrzeba; gdybym miał co zamiast Dziadów umieścić, albo gdyby nie przymuszała do druku prenumerata, nie puściłbym tego i tak ułomnego dziecka z wyłupionym okiem" (Koresp. Filomatów, tom V, str. 75).

Ale w **Dziadach** są jeszcze inne rzeczy, mianowicie świadome igranie zbieżnością imienia ukochanej z imieniem Najświętszej Marii Panny. Proszę posłuchać, jak to Gustaw przez sen wymawiał imię swej kochanki:

Po pierwszym z nią widzeniu wróciwszy do domu,
Poszedłem spać ni słówka nie mówiąc nikomu.
Nazajutrz, gdy „dzień dobry" przyniosłem dla mamy:
„Co to jest — mówi do mnie — żeś taki pobożny!
Modlisz się przez noc całą, wzdychasz nieustannie,
I litanią mówisz o Najświętszej Pannie?"
Zrozumiałem i na noc zamknąłem podwoje.

Podobnie i młodzieniec, o którym mówi Starzec w **Dudarzu** umiera z imieniem kochanki na ustach ale poeta opowiada o tym w słowach:

Wtem oko ściemniało,
A w ustach Panny Najświętszej imię
Wpół wymówione zostało.

Są to fakty znane i nie budziły w nikim przekonania, że Mickiewicz, który żywił gorący kult dla Najświętszej Marii Panny nawet w okresach osłabienia swej wiary religijnej, dopuścił się w zacytowanych tu urywkach bluźnierstwa. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że specjalny kult dla kobiet, wyrażający się chociażby w teorii o „miłości dwornej" w średniowieczu, należy do najstarszych tradycyj świata chrześcijańskiego i był uzasadniany za pomocą kultu dla Matki Boskiej. Dowód tego mamy i w naszej ubożuchnej poezji średniowiecznej, kiedy to autor wiersza **O zachowaniu się przy stole** powiada o kobietach:

Od Matki Bożej tę moc mają,
Iż przeciw nim książęta wstają
I wielką im chwałę dają.

Po tych rozważaniach ogólnych parę uwag chcę poświęcić wierszowi dra Bujańskiego. **Noc f-moll** jest wyrazem uczuć miłosnych poety dla niewiasty, z którą go **nie łączył** dotąd żaden związek cielesny i która wobec tego wywołuje w nim podziw i uwielbienie dla swej czystości i niepokalania. W słowach:

Dobranoc Mario, któraś ze mną nie poczęła,
I błogosławion owoc miłości nie tknięty.

nie ma nic poza stwierdzeniem, że stosunek poety do owej Marii nie był — jak dotąd — związkiem cielesnym, przy czym takiemu właśnie charakterowi ich dotychczasowego stosunku poeta **błogosławi.** Nie może tu być mowy o bluźnierstwie, skoro ani nie chodzi w wierszu o Najświętszą Marię Pannę, ani też słowa czy zwroty modlitewne nie zostały użyte dla wyrażenia uczuć, obrażających moralność, lecz przeciwnie — dla oddania nieskalanego charakteru miłości, w utworze wyrażonej. Słowa modlitewne narzuciły się poecie właśnie dlatego, że stwierdzenie niezwykłej czystości moralnej w kobiecie, którą on kocha, nasuwa skojarzenie — analogicznie do zacytowanego wiersza średniowiecznego — z tą postacią historyczną chrześcijańskiego świata, która jest najwyższym wcieleniem i symbolem czystości i niepokalania. Inna kwestia, czy jest to wyrażenie artystycznie szczęśliwe. Tu byłbym zdania, że stanowczo nie! Wiersz jest słaby i to stanowi jego najcięższy grzech. Jeśli bowiem ktoś chce podkreślić czystość swego stosunku do jakiejś kobiety i wprowadza nas w sferę tak wysublimowaną, nie powinien używać wyrażeń drastycznych w rodzaju „któraś ze mną nie poczęła", bo **logiczne znaczenie** najważniejszego słowa **(począć** — zajść w ciążę), mocno zatarte w świadomości powszechnej przez ograniczone użycie tego wyrazu tylko w tekście modlitewnym („anioł pański zwiastował Pannie Marii i poczęła z Ducha Świętego"), odżywa tutaj w sposób bardzo jaskrawy przez zestawienie ze słowami „ze mną" i stanowi dysonans z zamiarem poety uwydatnienia czystości stosunku, jaki łączy go z ukochaną. Każdy typ przeżycia musi być oddany w poezji przez właściwe słownictwo i autor popełnił tu grzech przeciw dobremu smakowi, ale nie dopuścił się bluźnierstwa.

Ale jest tam jeszcze jedno wyrażenie, które domaga się komentarza. W ostatniej strofie czytamy:

Dobranoc Mario, któraś łaski pełna,
I błogosławion mrok, co ciąży jak mogilny kamień...

Wyrażenie „któraś łaski pełna" jest tu zwrócone do kobiety, która będąc czystą w oczach poety wydaje mu się zarazem pełna łaski. Poeta nawiązuje tu pośrednio do znanego określenia, że człowiek jest lub nie jest **w stanie łaski** zależnie od czystości swego sumienia. Bezgrzeszność ukochanej dyktuje mu słowa o **pełności** łaski, których oczywiście do żadnego człowieka z wyjątkiem Najświętszej Marii Panny, jako niepokalanie poczętej, zwracać nie mamy prawa. Wyrażenie to jest zatem niewłaściwe, a wynikające stąd, że autor z **teologicznego** sensu słów „łaskiś pełna" najwidoczniej nie zdawał sobie sprawy. Ale i w tym wypadku o jakiejkolwiek intencji bluźnierczej z całości utworu wnioskować nie mamy prawa.

Z rozważań powyższych narzucałby się wniosek, że co uchodzi poetom wielkim, to nie bywa darowywane małym. Jest to o tyle słuszne, że poeta wielki, nawet ryzykując taniec wśród mieczów, gdy zbliża ze sobą **amore sacro i amore profano**, nie popełni żadnej artystycznej gaffy i przemyci rzeczy o wiele bardziej niebezpieczne, niż to uczynił dr Bujański. To też jeśli już mamy dokuczać autorowi wiersza **Noc f-moll** za to, co napisał, czyńmy to na zupełnie innej płaszczyźnie, niż to było dotąd czynione, gdy oskarżano go o bluźnierstwo, którego nie popełnił i nie miał zamiaru popełnić. Albowiem zarzut bluźnierstwa, skierowany przeciw człowiekowi, który daleki jest od jakichkolwiek bezbożniczych tendencyj i odznacza się niewątpliwym odczuciem religijnych wartości, w świetle dotychczasowych na ten temat głosów musi być uznany za ciężką krzywdę moralną, wyrządzoną człowiekowi najlepszej woli i wielkich walorów w zakresie jego właściwego fachu, jakim jest teatr i teatrologia.

Konrad Górski.

—o—

Wycieczka senatorów i posłów w Wilnie

2 bm. przybyła do Wilna wycieczka senatorów i posłów z wicemarszałkiem Sejmu Tadeuszem Schaetzlem na czele.

Z dworca senatorowie i posłowie udali się na Rossę, gdzie złożyli hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie do Ostrej Bramy i Bazyliki Wileńskiej, gdzie złożyli wiązankę kwiatów na grobie ks. biskupa Władysława Bandurskiego.

Wycieczka parlamentarna, która ma na celu zapoznanie członków izb z najbardziej charakterystycznymi zagadnieniami życia Wileńszczyzny, zabawi na Wileńszczyźnie do soboty bież. tygodnia.

W Bibliotece im. Wróblewskich

2 czerwca, o god.. 12,30, odwiedziła Bibliotekę Państwową im. Wróblewskich w Wilnie grupa posłów i senatorów Rzplitej Polskiej w liczbie około 30 osób z panem wicemarszałkiem Schaetzlem, senatorem Beczkowiczem, senatorm Dobaczewskim, senatorem Młodkowskim oraz p. posłanką Ziemi Wileńskiej, Wandą Pełczyńską na czele. Towarzyszyli wycieczce p. prezydent m. Wilna, poseł dr W. Maleszewski i wiceprezydent, inż. T. Nagurski, a także poseł dr Wł. Wielhorski, dyrektor Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie.

Wycieczka, oprowadzana przez dyrektora Biblioteki im. Wróblewskich, dra Stefana Burhardta, zwiedziła jej zbiory muzealne, obejmujące ikonografię Wilna, pamiątki po fundatorze b-ki, mec. T. Wróblewskim, zbiory masońskie i zbiory im. Romerów, a następnie pokrótce całą bibliotekę, żywo interesując się jej organizacją, zadaniami i szybkim rozwojem. Dłużej zatrzymano się przy mapie zainteresowań biblioteki, opracowanej prez kierownictwo biblioteki, a ilustrującej na rozległym obszarze ziem b. W. Ks. Litewskiego, dzisiaj pociętych granicami pięciu państw, zamieszkałych przez 11 narodowości, niezmiernie trudne zadania biblioteki w gromadzeniu materiału do badań nad historią i kulturą współczesną tych terenów. Wyjaśnień, dotyczących współpracy Instytutu N.-B. Europy Wschodniej w Wilnie z Biblioteka im. Wróblewskich oraz przekazywanych bibliotece w charakterze depozytu zbiorów bibliotecznych Instytutu udzielił p. dyr. dr Wł. Wielhorski, zabierając następnie wycieczkę do lokalu Instytutu, mieszczącego się w tym samym gmachu bibliotecznym. Zwiedzającym wręczono na pamiątkę komplety pocztówek z widokami biblioteki.

Nowe władze LKM

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezydium: Prezes dyr. Ludwik Szwykowski, wiceprezes nacz. Marian Jasiński— przew. Sek. Obr. Mor., II wiceprezes dyr. płk. Kazimierz Goebel, sekretarz dyr. Edward Kopeć — przew. Sek. Młodzież. skarbnik dyr. Jan Łuczkowski — przew. Sekcji Organiz.

Członkowie: Gen. bryg. Rudolf Dreszer, płk. Tadeusz Rudnicki, mjr. Zbigniew Lankau, kpt. Paweł Kołyszko, Irena Grobicka, red. Bohdan Mackiewicz — przew. Sekcji Prop.-Prasowej, dyr. Mikołaj Szyszkowski, wiz. Wiktor Gryglewski, inż. Witold Żemojtel, dyr. Alojzy Niemiec, Mikołaj Łobaczewski, insp. Ludwik Abczyński — przew. Sek.

Wdzięczność Polski dla ofiarnych Bułgarów



Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Sofii min. Tarnowski dekoruje na Św. Wraczu krzyżami zasługi, nadanymi przez rząd Rzeczypospolitej, tych bohaterskich obywateli bułgarskich, którzy tak ofiarnie współdziałali w odnalezieniu samolotu polskiego, po katastrofie w górach Pirynu.

Wystawa prac uczniów i uczenic

Szkoły Dokształcającej Zawodowej

28, 29 i 30 maja liczne rzesze publiczności zwiedzały wystawę prac uczniów i uczennic Szkoły Dokształcającej Zawodowej Wil. Now. Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie przy ulicy Św. Filipa 3.

Dorobek roczny prac był imponujący biorąc pod uwagę, że uczniami i uczennicami tej szkoły jest młodzież zatrudniona w warsztatach rzemieślniczych u mistrzów, która może zaledwie 12 godzin tygodniowo poświęcać na naukę przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych.

Szkoła ta jest jedną z największych w Wilnie, liczy bowiem 720 osób młodzieży rzemieślniczej płci obojga.

Osiem sal zajmowały eksponaty pięknie zgrupowane pod kierunkiem artystycznym dypl. art. malarki p. Zofii Serafinowiczowej, nauczycielki tamtejszej szkoły.

Wystawa ta dawała pojęcie zwiedzającym o drogach, którymi zmierza szkoła do podźwignięcia polskiego rzemiosła i stworzenia zdrowego, fachowo przygotowanego do życia „stanu trzeciego".

Mistrzynie i mistrzowie, zwiedzający wystawę, patrzyli jedni z zazdrością, drudzy zaś z dumą na pracę swych uczniów.

Jeden ze starych mistrzów długo przypatrywał się rysunkom, kreśleniom technicznym, zeszytom z korespondenją i rachunkowością, wreszcie na zapytanie dyrektora: no i cóż mistrz powie na naszą wystawę i pracę? Odpowiedział krótko, lecz wiele: „Tak! im lżej będzie pracować i żyć jak nam. Żeby to tak za naszych czasów można było...".

Eksponaty składały się z prac wszystkich klas (a jest ich 25) i wszystkich działów jak, ogólnozawodowy, krawiecki męski i damski, mechaniczny, elektrotechniczny itd.

Szczególnie bogaty i ciekawy był dział krawiectwa damskiego, gdzie panie miały możność oglądać piękne suknie, szlafroki itp., wykonane przez uczenice w pracowni szkolnej pod kierunkiem p. Baranowskiej Józefy. Na specjalną uwagę zasługiwały guziki i kwiatki wykonane przez uczenice z odpadków, piór, skóry itp. uczyły bowiem, że u dobrei mistrzyni nic się nie zmarnuje.

D

Letnie linie autobusowe w Wilnie

ROZKŁAD JAZDY DO KOL. MAGISTRACKIEJ OD DNIA 4 CZERWCA 1938 ROKU.

W dnie powszednie:

Odjazdy:

od końcowego przystanku Rzeczna o godz.: 6.34, 15.15, 19.15;

od Ratusza o godz.: 6.44, 15.25, 19.25;

z pl. Katedralnego o godz.: 6.50, 7.45, 15.30, 16.20, 19.30, 20.20;

z Pośpieszki o godz.: 7.10, 8.05, 15.45, 16.35, 19.45, 20.35;

z Kol. Magistrackiej o godz.: 7.23, 8.15, 16.00, 16.45, 20.00, 20.45.

ROZKŁAD JAZDY DO WOŁOKUMPII OD DNIA 4 CZERWCA 1938 ROKU.

W dnie powszednie:

Odjazdy:

od końcowego przystanku Rzeczna o godz. 6.41, 15.20, 19.21;

od Ratusza o godz.: 6.51, 15.30, 19.31;

z pl. Katedralnego o godz.: 6.55, 7.40, 15.35, 16.25, 19.35, 20.25;

z Pośpieszki o godz.: 7.10, 8.00, 15.50, 16.40, 19.50, 20.40;

z Wołokumpii o godz.: 7.20, 8.10, 16.05, 16.50, 20.05, 20.50.

W piątki:

Oprócz wyżej wymienionych rozkładów wozy będą kursowały do Kol. Magistrackiej i Wołokumpii z Pośpieszki od godz. 17 do 21 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

W soboty:

Oprócz 2 rannych rozkładów będą kursowały wozy z Pośpieszki do Kolonii Magistrackiej i Wołokumpii od godz. 10 do 22 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

W dnie świąteczne:

Obowiązuje ten sam rozkład co i w soboty z wyjątkiem 2 rannych rozkładów.

ROZKŁAD JAZDY LINII 4 DO JEROZOLIMKI OD DNIA 7 CZERWCA 1938 ROKU.

W dnie powszednie:

Odjazdy:

z Wilna o godz.: 6.50, 7.50, 9.00, 13.15, 15.30, 16.30, 18.00, 19.30, 21.00;

z Jerozolimki o godz.: 7.20, 8.20, 9.30, 13.45, 16.00, 17.00, 18.30, 20.00, 21.00.

W dnie świąteczne od dnia 5 czerwca 1938 r. autobusy będą kursowały od godz.: 7 do 21 co godzinę z Wilna i od godz. 7.30 do 21.00 co godzinę z Jerozolimki.

Napad rabunkowy na samotną nauczycielkę

Onegdaj wieczorem dokonano w Wilnie napadu rabunkowego na nauczycielkę jednej ze szkół powszechnych, p. Marlę Olszewską, zam. przy ul. Lwowskiej 7.

Kiedy Marla Olszewska, wracając z miasta do domu, znajdowała się już w pobliżu swego mieszkania, zbliżyło się do niej dwóch osobników. Jeden z nieznajomych pchnął nauczycielkę, drugi zaś wyrwał z jej rąk teczkę, zawierającą dokumenty oraz 80 zł w gotówce.

Napastnicy zaczęli potem uciekać w kierunku ul. Pióromont. P. Olszewska wszczęła alarm. Jednego z napastników ujęto. Okazał się nim niejaki Olgierd Iwaszkiewicz. Drugiego Romualda Raua ujęto wkrótce. (c).

Katastrofa motocyklowa

Onegdaj wieczorem na Trakcie Batorego w pobliżu folwarku Czerwonka, wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Ulegli katastrofie dwaj wilnianie Władysław Czyż zam. przy ulicy Mickiewicza 49 oraz Antoni Dernecki (Kalwaryjska 1).

Przy wymijaniu napotkanej fury prowadzący motocykl W. Czyż raptownie zahamował. Motocykl wywrócił się Dernecki, padając na szosę doznał silnego potłuczenia i wstrząsu mózgu.

Przywieziono go autobusem do Wilna i umieszczono w szpitalu Św. Jakuba. (c).

Kurjer Sportowy

Jutro przyjadą do Wilna lekkoatleci Prus

by walczyć o nagrodę „Kurjera Wileńskiego"

Mecz lekkoatletyczny z Niemcami po ostatnich nieporozumieniach, wynikłych z powodu ustalenia składu reprezentacji Polski Północno-Wschodniej budzi coraz większe zainteresowanie. Niemcy nie chcą zgodzić się na start: Fiedoruka, Gąssowskiego i Hoffmana. Wilnianie wysłali obszerne umotywowanie i niewątpliwie cała ta nieco przykra sprawa zostanie zlikwidowana.

Niedzielne spotkanie z czołowymi lekkoatletami Prus Wschodnich będzie nielada wydarzeniem sportowym w Wilnie. Przyjazd zawodników zamiejscowych jest zapewniony. Startować oni będą jeżeli nie w konkurencji, to poza konkursem. W każdym bądź razie udział ich w zawodach ożywi niemal wszystkie konkurencje.

Smutną wiadomość podał nam Józef Żylewicz, który chce zrezygnować z biegu na 800 mtr. Chorował niedawno. Jest jeszcze osłabiony. Może da się jednak Żylewicza przekonać, że chodzi tutaj o każdy punkt i że trudno go będzie zastąpić. Komisja, która ustalała skład, zarządziła wczoraj wyznaczyć dodatkowo następujących zawodników: Rymowicza, Kryma, Grygoriewa i Łomowskiego. Zawodnicy ci powinni być na wszelki wypadek w pogotowiu.

Niemcy do Wilna przyjadą w sobotę wieczorem. Mecz, jak wiemy, odbędzie się w niedzielę dn. 5 czerwca, o godz. 15, na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej. Stadion został już doprowadzony do porządku. Na boisko wstęp mieć będą tylko zawodnicy i wyznaczeni sędziowie. Publiczność miejsca zajmie na trybunie. Na boisko nie wpuści się żadnych opiekunów, kierowników i innych panów, którzy obecnością swoją tylko przeszkadzają i zasłaniają publiczności, zgromadzonej na trybunie, która po to przecież przychodzi na zawody, żeby coś zobaczyć. Ma być idealny porządek. Może rzeczywiście Wilno zdobędzie się raz nareszcie na zorganizowanie zawodów, które nie pozostawiłyby po sobie przykrego niesmaku.

Po meczu zwycięskiej drużynie wręczona zostanie piękna nagroda przechodnia ofiarowana przez redakcję „Kurjera Wileńskiego". Jest to obraz pędzla artysty malarza Michała Rouby — przedstawia on „fragment Wilna". Dobrze się stało, że ofiarowano nie jakiś szablonowy puchar, czy deskę z płaskorzeźbą przygodnego artysty, a wybrano artystyczny obraz, który będzie miłą pamiątką sportowych wysiłków. Warto zaapelować do wszystkich innych organizatorów, żeby zaczęli w sporcie popierać wartościową sztukę, a nie beznadziejnie nisko stojące pod względem estetycznym puchary, czy plakiety.

Przypominamy zainteresowanym o przedsprzedaży biletów na mecz. Bilety w przedsprzedaży są o 25 proc. tańsze, a przy czterech zakupionych biletach piąty jest bezpłatny. Nadarza się więc dla młodzieży szkolnej okazja do wykorzystania.

AZS wyjechał do Łotwy

Drużyna piłki ręcznej AZS wyjechała do Łotwy na turniej, który miał się odbyć w pierwszych dniach kwietnia, a przesunięty został przez Łotyszów na czerwiec. AZS wileński — jako mistrz Polski powinien za granica spisać się dobrze.

Szkoda, że drużyna została nieco osłabiona brakiem Hoppena, który wyjechał z Wilna do szkoły wojskowej. Warto może drużynę AZS wzmocnić graczami Ogniska: Święcickim, Puszkaczewiczem, czy Świetlikowskim. Wszyscy ci trzej są studentami. Nie nasuwa się więc żadna przeszkoda techniczna. W meczach za granicą rezerwowi są zawsze potrzebni.

AZS wyjechał w składzie: Binasik, Blemiszew, Czechowicz, Kuczyński, Szumakowicz, Wieromiej, Smolski.

Z Łotwy AZS uda się do Estonii.

Wielki propagandowy raid motocyklowy Wilno — Suwałki — Wilno

5—6 czerwca rb. motocykliści klubów wileńskich współzawodniczą o palmę pierwszeństwa w wielkim propagandowym raidzie Wilno—Suwałki—Wilno. Długość trasy wynosi 585 klm.

Z uwagi na wielką ilość zgłoszeń zawodników raid zapowiada się imponująco.

Szereg firm wileńskich ofiarowało cenne nagrody.

Odprawę zawodników przeprowadził wczoraj komandor raidu p. mec. Lityński. W raidzie udział biorą motocykliści niestowarzyszeni.

Sport w kilku wierszach

Lekkoatleci włoscy ustanowili nowy rekord w biegu sztafetowym 4×100 mtr wynikiem 42,1 sek. Rekord ten należy do drużyny Oberdan Pro Patria.

* * *

Na zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie padły następujące ciekawsze wyniki: Oszczep — Nikkanen 72,99 mtr, 2) Toivonen 69,52 mtr.

3000 mtr — Maeki 8:38,2 min.

* * *

Włoski Związek Bokserski rozegra w bieżącym sezonie letnim następujące mecze międzypaństwowe:

9 lipca w Rzymie Włochy — Belgia,

17 lipca w Duisburgu Niemcy — Włochy,

25 lipca w Rzymie Włochy — Francja,

6 sierpnia w Wenecji Włochy—POLSKA,

8 sierpnia w Rimini Włochy B — POLSKA,

20 sierpnia w Treście Włochy — Węgry,

28 sierpnia w Campione Włochy — Szwajcaria.

* * *

Reprezentacyjna drużyna angielskiego Związku Lekkoatletycznego w dorocznym spotkaniu pokonała zespół uniwersytetu Oxford 75, 5 do 50, 5 pkt.

* * *

W Lipsku odbyły się kobiece zawody lekkoatletyczne w konkurencji krajowej. Znana lekkoatletka niemiecka Mauermayer wywalczyła trzy zwycięstwa, a mianowicie:

skok wzwyż — 151 cm, w kuli — 13,07 mtr oraz w dysku 46,80 m.

w biegu na 100 mtr — Krauss 12,3 sek 2) Albus — 12,7 sek.

* * *

Kierownictwo niemieckiego sportu pływackiego ustanowiło minima dla swoich zawodników klasy olimpijskiej. Przedstawiają się one następująco:

100 mtr dowolnym — 59 sek.,
200 mtr dowolnym — 2:18 min.,
400 mtr dowolnym — 4:54 min.,
1500 mtr dowolnym — 19:50 min.,
100 grzbietowym — 1:08 min.,
200 klasycznym — 2:43,5 min.,

panie:

100 mtr dowolnym — 1:07 min.,
400 mtr dowolnym — 5:30 min.,
100 mtr grzbietowym — 1:18 min.,
200 mtr klasycznym — 3:06 min.

Nadmienić wypada, że minima te muszą być osiągane w każdym roku na nowo przez zawodników w klasie olimpijskiej.

Międzynarodowa wystawa lotnicza w Belgradzie



Moment uroczystego otwarcia przez regenta Jugosławii ks. Pawła i premiera Stojadinowicza pierwszej międzynarodowej wystawy lotniczej w Belgradzie.

KRONIKA

CZERWIEC **3** Piątek

Dziś: Erazma B. W.
Jutro: Aleksandra, Saturnina

Wschód słońca — g. 2 m. 50
Zachód słońca — g. 7 m. 43

Spostrzeżenia Zakładu Meteorol. USB w Wilnie z dn. 2. VI. 1938 r.
Ciśnienie 765.
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr południowo-zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: dość pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— **P. nacz. C. Galasiewicz wyjeżdża do Brześcia.** Z dniem 1 bm. przeniesiony został do Brześcia nad Bugiem na równorzędne stanowisko naczelnik wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. Celestyn Galasiewicz.

Naczelnikiem wydziału samorządowego w Nowogródzkim Urzędzie Wojewódzkim mianowany został p. Karol Motal, dotychczasowy radca Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

— **Zjazd OTO i KR w Nowogródku.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Nowogródku pod przewodnictwem prezesa p. L. Majchera zwyczajne walne zebranie członków Okr. T-wa Org. i Kółek Roln. pow. nowogródzkiego. Obecnych było ponad 100 członków.

— **Oddział Z. S. Cyryn.** W Barańczy, w ramach Tygodnia Propagandy Z. S., dzięki staraniom prezesa Korzona, odbyła się koncentracja i zawody strzelecko-sportowe poddziałów Cyryn, Litarowszczyzna, Rowiny, Wałówka, Romejki i Minaki, oddziału Cyryn, ogółem 52 strzelców.

LIDZKA

— **Nowy gmach Poczt i Telegrafów będzie oddany do użytku już w sierpniu br.** Nowy kilkapiętrowy gmach urzędu Poczt i Telegrafów w Lidzie wkrótce już zostanie wykończony. Obecnie prowadzone są roboty wewnętrzne.

Całkowite wykończenie i oddanie do użytku nowego gmachu ma nastąpić w sierpniu lub najpóźniej we wrześniu. br.

— **Przeniesienie rynku.** Władze administracyjne zabroniły postoju furmanek na starym rynku w Lidzie, przenosząc go na nowy rynek. Również zostaną przeniesione straganY ze starego rynku na nowy.

— **Tydzień PCK.** W czasie od 1 do 9 bm. przypada „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“. W dniu 5 i 6 bm. odbędzie się kwesta uliczna na rzecz PCK. Jak nas informują w ostatnim czasie zaznaczył się dość silny rozwój oddziału PCK w Lidzie. Ilość członków wzrasta, co świadczy o zwiększającym się zainteresowaniu społeczeństwa działalnością PCK.

NIEŚWIESKA

— **Wycieczka na pogranicze.** Działwa szkoły powszechnej Nr 2 w Nieświeżu urządziła wycieczkę na odcinek graniczny Sełtanowszczyzny. Furmanki na ten cel ofiarował Komitet Rodzicielski. Wycieczkowicze zostali bardzo gościnnie przyjęci przez działwę miejscowej szkoły na czele z kierownikiem, p. Zantowiczem. Działwa udała się wraz z gronem nauczycielskim na odcinek graniczny i później do strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza. Działwa obdarowała żołnierzy przyniesionymi prezentami a mianowicie: — czekoladą i papierosami. Pomiędzy działwą a żołnierzami wywiązała się miła serdeczna pogawędka. U schyłku dnia mili goście żegnali gościnną strażnicę.

— **Złote krzyże zasługi.** Prezydent Rzeczypospolitej nadał złoty krzyż zasługi: — Antoniemu Winczewskiemu starości nieświeskiemu, Edwardowi Szczerbickiemu inspektorowi szkolnemu w Nieświeżu, drowi Janowi Nowickiemu z Siniawki — za pracę społeczną; Chmielewskiemu Witoldowi burmistrzowi m. Klecka — za pracę na polu samorządowym i społecznym.

— **20-lecie gimnazjum w Nieświeżu.** W dniach od 4 do 6 bm. w 20 rocznicę istnienia Państwowego Gimnazjum im. Wł. Syrokomli odbędzie się w Nieświeżu zjazd absolwentów w-g następującego programu: 4.VI godz. 19 złożenie wieńca na grobie Pięciu Poległych, o godz. 21 „Dożynki Sieradzkie“ w wykonaniu młodzieży gimnazjum. 5.VI, godz. 10 — msza św. w kościele klasztornym, godz. 11 uroczysta akademia w sali konferencyjnej gimnazjum: a) powitanie i otwarcie zjazdu (chór gimnazjum wykona hymn), b) przemówienia (władze, b. dyr. prof. Massonius, obecny dyr. ks. Grodis i in.), c) rozdanie świadectw dojrzałości ostatnim absolwentom, d) „Wspomnienia szkolne“, referat p. sędziego St. Abramowicza, godz. 13, wspólny obiad koleżeński a następnie wycieczka, godz. 20 wieczornica towarzyska w salach Zarządu Miejskiego. Dnia 6.VI br. posiedzenie i prace komisyjne, (zawiązanie koła absolwentów), godz. 11 zebranie pożegnalne i zamknięcie zjazdu.

BARANOWICKA

— **Zmiana na stanowisku dyrektora Ub. Społ.** Z dniem 1 czerwca br. dotychczasowy dyrektor Ub. Społ. w Baranowiczach p. Rzepecki, otrzymał wymówienie. Dyrektorem Ub. Społ. w Baranowiczach, jak słychać, ma zostać p. Galicki, wicedyrektor Ub. Społ. w Lublinie.

Ludność wiejska czci święto pułkowe



Fragment defilady ludności wiejskiej powiatu brzezińskiego w dniu święta pułkowego pułku artylerii ciężkiej w Tomaszowie Mazowieckim. Ludność wiejska, która wystąpiła w swych barwnych strojach, defilując przed trybuną z przedstawicielami władz, wznosiła okrzyki na cześć armii.

STOŁPECKA

— **Praca Kobiet Związku Strzeleckiego.** Jedną z pierwszych jaskółek wiosennego sezonu szkolenia przodownic był kurs dla komendantek oddziałów wiejskich Związku Strzeleckiego w Stołpcach, zorganizowany w czasie od 20 kwietnia do 29 maja rb. przez Komendę Pracy Kobiet Podokręgu Związku Strzeleckiego w Nowogródku. Kurs ukończyło 21 słuchaczek z powiatów: Baranowicze, Nieśwież, Nowogródek, Słonim, Stołpce i Wołożyn.

Trzeba tu podkreślić wielką życzliwość oraz pomoc i opiekę, z jaką Dowództwo Batalionu KOP Stołpce otoczyło kurs komendantek oddziałów wiejskich ZS. Również starosta powiatowy W. Kowalski, szczególną opieką otacza wszelkie przejawy pracy Zw. Strzeleckiego.

DZIŚNIEŃSKA

— **Inspektor rolnictwa na inspekcji.** Na terenie pow. dziśnieńskiego bawił inspektor Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, który na miejscu badał sprawy dotyczące parcelacji rządowej i prywatnej, oraz zapasu ziemi do parcelacji, jak również dokonał w referacie rolnym starostwa kontroli spraw związanych z tą akcją.

— **Sto wykroczeń na wokandzie sądu administracyjnego.** 30 i 31 maja w Dokszycach i Prozorokach odbyły się wyjazdowe roki karno-administracyjne, na których rozpoznano około sto spraw o różnego rodzaju wykroczenia administracyjne.

BRASŁAWSKA

— **120 kolarzy z Brasławia na 2 dni do Wilna.** Na Zielone Świątki, w dniu 5 i 6 czerwca, przybywają na wycieczkę sportowo-krajoznawczą do Wilna brasławscy „kolarze — strzelcy“ (ZS) w ilości 120.

Obóz-letnisko dla niezamożnych studentów USB

Z inicjatywy płk. Gaładyka zostaje zorganizowany w okresie od 27 czerwca do 15 sierpnia w Wilejce powiatowej obóz letnisko dla niezamożnych akademików USB.

Uczestnicy obozu będą mieszkali w specjalnie wybudowanym baraku w pobliżu Wilii, otrzymają całkowite wyżywienie w kasynie oficerskim KOP-u oraz prawo korzystania z urządzeń sportowych wojskowego klubu sportowego.

Uczestnicy obozu wykonają prace społeczne, będą mieli do swej dyspozycji kino objazdowe i kilka aparatów projekcyjnych. Kierownikiem obozu został mianowany W. Bortnowski.

Zgłoszenia na obóz przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Związek Studentów Ziem Północno-Wschodnich RP. — Zamkowa 24—19.

Ameryka zachwycona polską stacją krótkofalową

Polscy słuchacze naszych stacyj krótkofalowych S. P. W. i S. P. D. w Ameryce nadesłali do Polskiego Radia wycinki z prasy amerykańskiej, z których wynika, że odbiór naszych stacyj krótkofalowych w Ameryce jest obecnie znakomity. Wśród wycinków tych szczególną wagę przywiązać należy do opinii jednego z najznakomitszych dziennikarzy radiowych Ameryki, pkt. Horace L. Hall, który prowadzi kolumnę radiową w popularnym piśmie nowojorskim — „The New York Sun“. W piśmie tym z dn. 9 kwietnia 1938 pod znamiennymi tytułami „Polska się budzi! Po tygodniach słabości warszawska S. P. W. posiada jeden z najlepszych sygnałów słyszalnych u nas na falach krótkich“ — kpt. Hall pisze:

„Polska stacja krótkofalowa S. P. W. znajduje się obecnie na szczycie świata radiowego. Na fali jej o częstotliwości 13,63 m. c. nie ma żadnych przeszkód i sygnały jej płyną na grzbiecie fal powietrznych pilotowane przez czarujący głos speakerki. — Zachęceni wspaniałym sygnałym tej stacji nastawialiśmy odbiornik na S. P. W. dn. 2 kwietnia. Niespodzianka jaką nam sprawiło ulepszenie odbioru była wielka, ponieważ jak dotąd Polska przez wiele tygodni pozostawała w klasyfikacji stacyj trudnych do usłyszenia. Programy S. P. W. są urozmaicone w treści i sięgają od 15-minutowej pogadanki w języku ojczystym do przepięknych audycyj muzycznych. Cały program wykazał staranne opracowanie przez zdolnego dyrektora i zupełny brak przerw milczenia tak charakterystycznych dla innych stacyj. Słuchajcie tych pięknych programów...“.

Opinia ta zgodna jest z zapowiedziami Polskiego Radia, które twierdziło, że z nastaniem wiosny odbiór polskich stacyj krótkofalowych w Ameryce będzie należał do najlepszych odbiorów na falach krótkich. — Dosłowne tłumaczenie opinii amerykańskie go fachowca jest potwierdzeniem tej zapowiedzi Polskiego Radia.

Niezależnie od opinij prasowych Polskie Radio otrzymuje z Ameryki w dalszym ciągu duże ilości listów z podziękowaniami za polskie programy. „Słuchamy waszych programów od dawna — pisze Jan Bogdan (108 Kane St. Syracuse, Ny), — co wieczór i nam się widzą bardzo interesujące. W tym sezonie przychodzą głośno i wyraźnie. Najlepiej się podobają staropolskie kawałki, grane jak tylko wasze orkiestry mogą grać“.

Listy takie świadczą o znaczeniu, jakie mają audycje radiowe dla Polaków w Ameryce.

Tajemnica folwarku Milaciszki

Niezwykle ciekawy wypadek wydarzył się na terenie powiatu lidzkiego. Folwark Milaciszki dobrze zagospodarowany o obszarze ok 200 ha należy do rodziny Kuncewiczów. Właścicielem folwarku jest p. Helena Kuncewiczowa, która objęła zarząd majątkiem po zmarłym mężu. Poza tym mieszka w folwarku 90 letnia Kazimiera Kuncewiczowa, siostra zmarłego właściciela.

Ponieważ chodziły już od dość dawna na terenie gm. ejszyskiej pogłoski o złym traktowaniu staruszki, przeto posterunkowy P. P. udał się na miejsce celem sprawdzenia prawdziwości krążących pogłosek. Stan, który zastał na miejscu, przeszedł wszelkie jego oczekiwania. Mianowicie: na podwórzu w budzie sklecone z desek byle jak leżała na barłogu (bez łóżka) 90letnia K. Kuncewiczowa.

Staruszka pozostawała od pewnego czasu mimo całkowitego niedołęstwa bez opieki. Leżała w niebywałym brudzie wśród własnych nieczystości.

Właścicielka folwarku p. H. Kuncewiczowa wytłumaczyła przybyłemu policjantowi, że staruszka dlatego leży w budzie na podwórku, że w mieszkaniu jest dla niej nieodpowiednie powietrze. Na dowód swego humanitarnego traktowania kuzynki pokazała pokoik, w którym staruszka spędziła miesiące zimowe. Pokoik robiący wrażenie komórki jest pełen robactwa i insektów wszelkiego rodzaju.

Władze zamierzają zająć się losem niedołężnej staruszki i wyjaśnić ile jest prawdy w wyjaśnieniach obecnej właścicielki folwarku.

Wieś w sprawach morskich

Wobec coraz większego zainteresowania ze strony ludności wiejskiej sprawami morskimi i kolonialnymi, wieś zorganizuje niezawodnie podczas tegorocznych „Dni Morza“ liczne uroczystości i poważnie masowe uchwały, popierające dążenie Ligi Morskiej i Kolonialnej w kierunku wzmożenia polskiej gospodarki na morzu i zagwarantowania bezpieczeństwa tej gospodarce przez odpowiednio silną Straż Morza — Flotę Wojenną.

Sekcja Wiejska Głównego Komitetu „Dni Morza“ na zebraniu w dniu 24 b. m. postanowiła wezwać wszystkie organizacje zawodowe, gospodarcze i młodzieżowe wiejskie do tworzenia w każdej wsi, bądź gminie Komitetów „Dni Morza“ z zespolonych w tym celu przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacji, bowiem hasła i dążenia Ligi Morskiej i Kolonialnej stoją ponad wszelkimi różnicami ideologicznymi i reprezentują interesa całej Polski.

Sekcja Wiejska roześle organizacjom wiejskim za pośrednictwem Komitetów Powiatowych „Dni Morza“ program wzorowy uroczystości na wsi i teksty pogadanek, które ułatwią organizatorom pracę.

Adres Sekcji Wiejskiej Głównego Komitetu „Dni Morza“ — Warszawa, Kopernika 30, Wł. Bzowski. CTO i KR.

LEON MOENKE 19)

TUNDRA

Stąd rozciągał się widok daleko na wschód na bezkresne przestrzenie tundry sowieckiej, ziemi sowieckiej.

Z jaką radością, z jakimi nadziejami, z jakim nabożeństwem przejeżdżałem pięć let temu granicę tej ziemi obiecanej.

A z jakim uczuciem opuszczam ją teraz! Z uczuciem człowieka, który się wyrwał z piekła Dantejskiego.

U wejścia do piekła Dantejskiego było napisane: „porzućcie wszelką nadzieję!“. U wrót zaś tego piekła napis głosi: „Tutaj zziszczą się nadzieje i tęsknoty proletariuszy całego świata, wszystkich ciemiężonych i eksploatowanych, wszystkich bojowników o szczęście ludzkości“.

Z tą wiarą, z tą nadzieją, z tą tęsknotą wkroczyłem do tej ziemi obiecanej. A opuszczałem ją z pustką w duszy i sercu, z rozwianymi marzeniami, z niespełnionymi snami, z rozbitą wiarą w to, o co walczyłem, czemu się poświęcałem.

Odchodziłem stąd tylko z nadzieją, że kiedyś nastąpi koniec tego piekła.

Odchodziłem, ratując życie swoje i swoich bliźnich.

„Stój! w tył zwrot“ — już się więcej nie powtórzy rzekła żona.

Dzika radość ogarnęła nas, żeśmy się nareszcie wydostali z tej feodalnej, wschodniej satrapii, z tego „raju ziemskiego“, z tego koszmaru.

Szydziliśmy, tryumfowaliśmy, drwiliśmy z wszechwiedzącego i wszechpotężnego GPU, z tego całego systemu psiego terroru bezdusznych czynowników, trzymających w pańszczyźnianej uległości cały kraj.

Tryumfowaliśmy i drwiliśmy, czując się wolni, lecz ogarniała nas zgroza, gdyśmy myśleli o tych, którzy pozostawali „tam“.

Naprzód, do innego życia, wolnego od pańszczyźny czynowniczej, do życia, gdzie istnieje możność indywidualnej twórczości, nie zaś czynowniczej papierowej inicjatywy, gdzie ludzi cenią według ich czynów, nie zaś według ich sposobu myślenia i pochodzenia, gdzie nie wyniszczają ludzi za ich korzystną dla społeczeństwa pracę, nie kwalifikują ich jako „twardozadych“, „liszeńców“ i „kułaków“, gdzie robotnik nie jest pozbawiony możności walki o lepsze warunki bytu...

— Czym prędzej zabrać, wyrwać, uratować Jurka! Czym prędzej ku ludziom! — snuło się po głowie.

Ufni w lepszą przyszłość, pełni nadziei skonsumowaliśmy resztki pozostających w naszych torbach okruszyn jadła i borówek zebranych wczoraj.

Pozostawała nietkniętą tylko złapana w drodze kuropatwa. Jak najrychlejsze napotkanie ludzi było nieodzownym warunkiem naszego ratunku.

Pomimo to, że mapa nasza nie wskazywała ani jednego osiedla na stronie fińskiej, byliśmy pełni optymizmu.

Nie wierzyliśmy w to, by po stronie fińskiej na pograniczu nie było ani jednego osiedla, ani jednej wsi rybackiej.

Zwycięsko nastrojeni zakończyliśmy nasz popas, by ruszyć w dalszą drogę, lecz przed tym postanowiliśmy zbadać okolicę. Najbardziej nas ciekawiły strony północno-zachodnia, zachodnia i południowo-zachodnia. W tym celu zaczęliśmy okrążać wierzchołek góry, na której przebywaliśmy.

KU LUDZIOM.

Pogoda tymczasem znacznie się poprawiła. Słońce zajaśniało na niebie. Znalazłszy się na północno-zachodniej stronie wierzchołka góry, krzyknęliśmy radośnie: w dole pod nami roztaczało się morze, otwarte morze z zatoką, po której płynął parowiec; w innym miejscu pruły wody statki żaglowe.

Ludzie! Są tutaj ludzie! Pobrzeże jest zaludnione!

Długo napawaliśmy swój wzrok widokiem białych żagli świecących na błękitnej toni morskiej. Tam był nasz szlak wyzwolenia, droga ku życiu!

(D. c. n.).

Stacja telewizyjna w Warszawie

W związku z notatkami, które ukazały się w prasie codziennej w sprawie budowy stacji telewizyjnej w Warszawie, Biuro Prasy i Propagandy Polskiego Radia komunikuje co następuje:

Zagadnienie telewizji w Polsce znajduje się jeszcze w sferze prac czysto doświadczalnych, co potrwa dłuższy czas. Uzyskane wyniki nie pozwalają na rozpoczęcie normalnego nadawania dla abonentów radiowych programów telewizyjnych. Przyczyną doświadczalnego charakteru prac jest przede wszystkim płynność rozwiązań technicznych zagadnień telewizyjnych, które ulegają w stosunkowo krótkich okresach czasu dużym zmianom. Poza tym ważnym względem, który należy brać pod uwagę jest duży nakład środków finansowych, jakie byłyby niezbędne dla realizacji telewizji w Polsce, która miała obsługiwać codziennym programem pierwsze zastępy abonentów posiadających odpowiednio wyposażone aparaty. Jednakże nawet przy maksymalnym nakładzie środków pieniężnych — dzisiejszy stan techniki telewizyjnej nie pozwala na stworzenie tej jakości obrazów, do których przyzwyczaiła się już technika kinematograficzna.

Wszystkie te powody są przyczyną, że budowana obecnie stacja telewizyjna Polskiego Radia posiada charakter doświadczalny i wyszkoleniowy, a nie ma na celu normalnej obsługi programami telewizyjnymi abonentów radiowych.

Walka z zakłóceniami w radio

Jednym z czynników, hamujących akcję zwalczania zakłóceń w odbiorze radiowym na terenie Wilna, był brak dostatecznej ilości fachowców w tej dziedzinie. W celu zaradzenia temu Referat Zakłóceń Rozgłośni w Wilnie wspólnie z Towarzystwem Kursów Technicznych zorganizował tygodniowy kurs usuwania zakłóceń dla monterów-instalatorów i pracowników firm radiowych.

Onegdaj kurs został zakończony, przy czym w wyniku przeprowadzonych egzaminów z zakresu kursu 14 osób otrzymało świadectwa z ukończenia.

Program kursu obejmował ogólne wiadomości z elektrotechniki, ilustrowane licznymi i ciekawymi doświadczeniami. Wykładowcą był mgr. Wacław Turczyński, st. asystent I Zakładu U. S. B.

Wykłady specjalne prowadzone były przez mgr. Donata Jasieńskiego, p. o. referenta Zwalczania Zakłóceń Rozgłośni Wileńskiej.

Ach, gdyby tak...

Sensacyjne odkrycie na ul. Stefańskiej

Robotnicy natrafili na podziemny loch długości 70 metrów

Wczoraj lotem błyskawicy ul. Stefańską i sąsiednie obiegła wiadomość o sensacyjnym odkryciu.

Przy ul. Stefańskiej, podczas prowadzenia robót remontowych w domu nr 29, odkryte zostało tajemnicze przejście do lochu podziemnego.

Robotnicy o dokonanym odkryciu powiadomili niezwłocznie kierownictwo robót.

Po bliższym zbadaniu okazało się, że tajemniczy tunel biegnie w KIERUNKU UL. SŁOWACKIEGO POD POSESJAMI. Loch jest zbudowany z cegły, ma kamienną posadzkę szerokości 3 METRÓW. W toku prowadzonych badań stwierdzono, że LOCH CIĄGNIE SIĘ NA PRZESTRZENI PRZESZŁO 70 METRÓW.

Tunel jest bardzo dobrze zachowany. Zarówno ściany jak i posadzka są w bardzo dobrym stanie.

O tych odkryciach niezwłocznie powiadomiono władze bezpieczeństwa i Urząd Konserwatorski, które zajmą się zbadaniem tajemniczego tunelu. Nie jest wykluczone, że tunel ze względu na jego wyjątkową długość i solidne wykonanie budowany był ongiś w celach obronnych.

KRONIKA WILEŃSKA

Przepowiednia pogody wg PIM'a na 3 bm

We wschodniej części Polski jeszcze słonecznie. Widzialność dobra.

Bardzo ciepło.

Umiarkowane wiatry z południa i południo-zachodu.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chróścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Dotacja na rzecz niezamożnej dziatwy i młodzieży. Przed kilku dniami w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komisji Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. Hillerowej, na którym dokonano podziału dotacji, przyznanych przez Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom na rzecz organizacyj społecznych, opiekujących się dziećmi i młodzieżą. Przyznana suma dotacji na miesiąc czerwiec rb. wynosi 4200 złotych.

Poza tym komisja postanowiła zwrócić się do Zarządu Miejskiego z prośbą o wskazanie placów miejskich w obrębie miasta celem przeznaczenia ich na boiska zabawowe i ogródki jordanowskie dla dzieci.

— Wydzierżawienie kawiarni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Magistrat postanowił w roku bieżącym oddać w dzierżawę kawiarnię w ogrodzie po-Bernardyńskim p. Wiesławowi Dyllowi.

— Ulgi w taryfie za wodę zużytą na polewanie ogródków i kwietników. Aby przyjść z pomocą akcji ukwiecania Wilna i pobudzić mieszkańców Wilna do zakładania ogródków i kwietników przy swoich posesjach, Magistrat na wniosek wydziału wodociągów i kanalizacyj postanowił udzielać ulgi indywidualne abonentom wody miejskiej, zużytej na polewanie ogródków i kwietników. Przyznane ulgi polegać będą na zwolnieniu od opłat za kanalizację i wodę, zużytą na podlewanie ogródków i kwietników w miesiącach letnich. Opłaty od podań, ubiegających się o powyższe ulgi, zmniejszono do 50 gr.

— Specjalna komisja bada bezpieczeństwo pracy na robotach budowlanych. W związku z ostatnimi wypadkami na robotach budowlanych wczoraj odbyła się komisyjna lustracja sposobu ustawiania rusztowań i bezpieczeństwa pracy przy remontach domów.

SPRAWY SZKOLNE.

— Można już składać podania o miejskie stypendia szkolne. Wydział oświatowy i kultury Zarządu Miejskiego przyjmuje już podania w sprawie stypendiów miejskich dla niezamożnej młodzieży, rekrutującej się spośród stałych mieszkańców Wilna. O przyznanie stypendiów ubiegać się mogą akademicy, uczniowie szkół średnich, zawodowych, liceów pedagogicznych i ogólnokształcących. Podania należy składać w godzinach urzędowych do wydziału kultury i oświaty w gmachu Zarządu Miejskiego (parter pokój nr 2) w okresie do końca bieżącego roku szkolnego.

— Absolwenci Czteroletniej Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców w Wilnie!!! Dnia 4 czerwca (sobota) rb. o godz. 20 w lokalu Szkoły Handlowej, Mickiewicza 18, odbędzie się zebranie informacyjne.

Z POCZTY.

— Otwarcie Oddziału P. K. O w Gdyni. Pocztowa Kasa Oszczędności otwiera w dn. 11 bm. Oddział w Gdyni przy ul. 3 Maja 29.

Otwarcie tego oddziału pozwoli gdyńskim firmom na dysponowanie rachunkiem czekowym na miejscu. Gdyńscy właściciele kont czekowych, które dotychczas były prowadzone w Warszawie lub Poznaniu będą mogli swoje konta przenieść do Oddziału w Gdyni. Poza tym Oddział PKO w Gdyni będzie załatwiał czynności bankowe, łącznie z inkasem weksli.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczęgów. 3 bm. o godz. 20, w lokalu Instytutu Nauk.-Bad. Europy Wschodniej odbędzie się zebranie z referatem o sprawach młodzieżowych prof. Iwo-Jaworskiego. Wstęp tylko za zaproszeniami. W sprawie zaproszeń zwracać się tel. 16-90 w godz. 16—18.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— W lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, Bakszta 11, odbyły się ostatnio dwa zebrania organizacyjne:

Sekcji Przemysłowej Stowarzyszenia, liczącej koło 150 członków, oraz Koła branży opałowo-budowlanej. Do zarządu Sekcji Przemysłowej zostali wybrani pp.: M. Brzostowski, M. Bułajew, L. Romanowski i J. Urbanowicz.

Do zarządu Koła branży opałowo-budowlanej pp.: St. Michałowski, inż. J. Dąbrowski i P. Sienkiewicz.

Sprawa wypadku samochodowego na Antokolu

Czytelnicy pamiętają o tragicznej w swych skutkach katastrofie na Antokolu, gdzie taksówka Nr 50. prowadzona przez pijanego szofera Krauklisa, najechała z całym rozpędem (szybkość 80 km) na słup telegraficzny. Auto zostało strzaskane. Szofer Wojciechowski oraz kelnerka podmiejskiej restauracji „Akwarium" na Pośpieszce zostali zabici. Szofer Krauklis ocalał i został przewieziony do szpitala Św. Jakuba.

Szofer Krauklis został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za spowodowanie katastrofy samochodowej w stanie opilstwa. Wczoraj przewieziono szofera do szpitala więziennego na Łukiszkach. (c)

Ślub książęcy w Paryżu



W Paryżu w kościele św. Ludwika u Inwalidów odbył się onegdaj ślub ks. Dominika Radziwiłła z księżniczką Eugenią grecką, córką stryja króla Jerzego. Na zdjęciu młoda para, podczas ceremonii ślubnej. Ks. Dominik Radziwiłł wystąpił w mundurze oficera polskiego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— 3 bm. o godz. 20.15, powtórzenie wodewilu w 3 aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego pt. **„Królowa przedmieścia"** w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera. Oprawa dekoracyjna K. i J. Golusów. Tańce układu Tacjany Wysockiej.

— Trzy siostry Halama w Teatrze na Pohulance! 7 czerwca, o godz. 20.15, w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny występ sióstr Halama — Loda, Alicja, Ena! — Nie wszyscy wiedzą o istnieniu tej ostatniej, jest czwartą z rzędu — dotychczas nigdzie nie widzianą, teraz dopiero po skończeniu studiów w Belgii da się poznać publiczności. Po powrocie z Ameryki, gdzie osiągnęła wielki triumf — Loda Halama wyruszyła w objazd po Polsce, zaś 7 bm. ujrzy ją Wilno w całej jej okazałości.

— Premiera! Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance, która zapowiedziana jest na środę dn. 8 bm. — będzie wesoła komedio-farsa jugosłowiańskiego autora Bronisława Nusića pt. **„Wielka polityka pani ministrowej".** W roli głównej — Irena Jasińska-Detkowska.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Dziś drugi i ostatni występ artystów teatru „Cyrulik Warszawski" z udziałem ulubieńców publiczności Stefci Górskiej, Kazimierza Krukowskiego, Ludwika Lawińskiego, Mariana Rentgena i Leona Boruńskiego.

Bogaty program składa się z 20 numerów, zawiera utwory, posiadające najprzedniejszy humor, ciętą satyrę, sentyment i groteskę.

— „Miłość cygańska". W sobotę wchodzi na repertuar ogólnie lubiana, dzięki wielkim walorom muzycznym, barwna operetka Lehara „Miłość cygańska" z występem Janiny Kulczyckiej w roli głównej.

Na czele licznej obsady ukaże się Halmirska, Dembowski, Dowmunt, Iżykowski i inni. Reżyseria K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Balet z udziałem M. Martówny wykona rapsodię węgierską.

— Popołudniówki świąteczne w „Lutni". W niedzielę, o g. 16.15, ukaże się po cenach propagandowych **„Hrabia Luxemburg"**; w poniedziałek zaś świąteczny, o g. 16.15, ciesząca się wielkim powodzeniem op. **„Orłow"** w obsadzie premierowej.

RADIO

PIĄTEK, dnia 3 czerwca 1938 roku.

6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka por. 8.00 Aud. dla szkół; 8.10 Muzyka wakacyjne; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Tria i pieśni; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Nasi piosenkarze; 13.30 Muzyka ludowa; 14.00 Muzyka popularna; 14.15 Przerwa; 15.15 „Księżyc — smutny brat" pog. dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa; 15.45 Wiadomości gospod. 16.00 Z czasów Szekspira — koncert; 16.45 „Jak urządzić letnisko" — pog 17.00 „Uczmy się słuchać muzyki" — pogadanka Witolda Rudzińskiego z ilustracjami z płyt; 17.35 Utwory fortepianowe; 17.55 Program na sobotę; 18.00 „Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody" — pog 18.10 Koncert solistów; 18.45 Kronika literacka; 19.00 Recital skrzypcowy; 19.20 Pogadanka aktualna: 19.30 „Na swojską nutę" koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Czytanki wiejskie: „Zachwycenie" utwór Teofila Lenartowicza; 21.10 „Berło i lira" — audycja słowno-muzyczna; 21.50 Wiadomości sportowe: 22.00 „Pięć wieków dawnej muzyki" — I audycja; 23.00 Ostatnie wiadomości

SOBOTA, dnia 4 czerwca 1938 roku.

6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik; 7.15 Koncert; 8.00 Audycja dla szkół: „Uwaga dzieci — letnicy jadą" — pogadanka Józefa Lewona". 8.10 Muzyka wakacyjna; 8.55 Program; 9.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Śpiewajmy piosenki — audycja dla szkół; 11.40 Utwory fortepianowe w wyk. słynnych pianistów; 11.57 Sygnał czasu i hejnał: 12.03 Audycja południowa; 13.00 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 13.15 Z różnych oper; 14.00 Muzyka; 14.15 Przerwa: 15.15 „Janek i jagodowi królewicze" — słuchowisko dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Mozaika muzyczna; 16.45 Wakacje zorganizowane — pogadanka; 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe; 17.55 Program na niedzielę; 18.00 Nasz program; 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej; 18.45 „Znam tylko jeden Śląsk" — kwadrans poetycki; 19.00 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Dańczowskiego; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu"; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; Ok. 20.20 Gawęda w przerwie; 20.45 Dziennik; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Czytanki wiejskie: „Zachwycenie" utwór Teofila Lenartowicza; 21.10 Muzyka taneczna; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Godzina niespodzianek; 22.50 Transmisja z zawodów hippicznych o Puhar Narodów; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty;

Wiadomości radiowe

— Uczmy się słuchać muzyki. Pożyteczną i ciekawą pogadankę z ilustracjami z płyt wygłosi Witold Rudziński 3 bm., o godz. 17.

— Nowoczesna muzyka fortepianowa. 3 bm., o godz. 17,35 wileńska pianistka Irena Niemczewska wykona utwory Ravela, Iberta, Giddy'ego i Debussy'ego.

— Berło i lira. 3.VI, o godz. 21,10, Rozgłośnia Wileńska nadaje na wszystkie stacje polskie ciekawe słuchowisko muzyczne w opracowaniu Sergiusza Kontera pt. „Berło i lira". Słuchacze znajdą tu odpowiednio omówione utwory muzyczne, będące kompozycjami koronowanych głów różnych krajów od XV—XIX w. W wykonaniu interesującego słuchowiska biorą udział soliści śpiewacy, zespół instrumentalny i chór mieszany.

„WYCIECZKI I SPACERY".

Dziś o godz. 22.05 usłyszymy popularną pogadankę E. Piotrowicza z cyklu „Wycieczki i spacery". Radiosłuchacze poinformowani zostaną jak najlepiej spędzić zbliżające się święta 5 i 6 czerwca i jakie niespodzianki szykuje p. Piotrowicz dla turystów—słuchaczy radia.

Echa procesu „Fidutia"

W tych dniach zostało zakończone dochodzenie w sensacyjnej sprawie, powstałej na tle głośnego procesu adwokata Długacza i warszawskiej s-ki „Fidutia".

Podczas tego procesu wyszło na jaw, że wiele osób nabywając kamienice za pośrednictwem adwokata Długacza, działającego w Wilnie z ramienia warszawskiej s-ki akcyjnej „Fidutia", godziło się na to, by w oficjalnych aktach kupna kamienicy figurowały znacznie mniejsze sumy niż płacono za te kamienice w rzeczywistości. Dzięki tym kombinacjom Skarb Państwa poniósł znaczne straty. Sprawą tą zainteresowała się prokuratura i wszczęła dochodzenie karne zarówno w stosunku do nabywców tych kamienic, jak i w stosunku do osób sprzedających.

Obecnie dochodzenie w tej sprawie zostało ukończone. W wyniku jego w krótkim czasie w wileńskim Sądzie Okręgowym odbędzie się proces przeciwko 20 klientom adwokata Długacza, oskarżonym o wprowadzenie w błąd władz podatkowych i narażenie Skarbu Państwa na poważne straty.

Nie jest wykluczone, że proces odbędzie się jeszcze przed feriami letnimi, tzn. w końcu czerwca br. (c).



„Jak się nazywa to zwierzę, które przedtem upolowałem?" pyta myśliwy amator, polujący w niedzielę. „Przed chwilą był u mnie i żądał odszkodowania! Nazywa się Kudelski Piotr".

Proces 11 komunistów w Pińsku

2 czerwca przed Sądem Okręgowym w Pińsku odbył się proces 11 mieszk. pow. pińskiego o przynależność do KPZB i zorganizowanie zabójstwa zast. k-ta Strzelca we wsi Mułwica Włodz. Gawryluka.

W r. 1936 policja wykryła założony na terenie gmin moroczeńskiej i chojeńskiej komitet KPZB z Litwińczukiem na czele. Po zaaresztowaniu członków komitetu i komórek wiejskich część aresztowanych została zwolniona z braku dowodów win. Natomiast Litwińczuk, który już poprzednio odbył karę 8 lat za komunizm, został skazany na 10 lat więzienia; inni otrzymali mniejsze kary. Wśród zwolnionych znajdował się zabity w r. ub. Gawryluk, który postanowił zerwać z robotą wywrotową i wstąpił do Zw. Strzeleckiego, gdzie wkrótce został zastępcą k-ta hufca we wsi Mułwica. Podobne zachowanie się Gawryluka nasunęła odbywającym karę Litwińczukowi i Jowiczowi myśl o należenie Gawryluka do konfidentów policji i zgładzenie go na drodze wyroku partyjnego. W tym czasie opuszczał więzienie jeden z kamratów Litwińczuka — Bazyl Romanowicz, któremu zostało polecono wykonanie wyroku, oraz nawiązanie kontaktu z pozostającymi na wolności członkami partii. Romanowicz przy współudziale innych oskarżonych w nocy zabił śpiącego po zabawie Gawruluka, przyczym w ucieczce upadł i pozostawił na wilgotnej ziemi dokładny odcisk ręki uzbrojonej w pistolet. Po pewnym defekcie wykryto właściciela broni, co doprowadziło do ujęcia całej bandy.

Wyrok ma zapaść wkrótce.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 2 czerwca 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	19.75	20.25
„ II „ 670 „	19.—	19.50
Pszenica I „ 748 „	26.—	27.—
„ II „ 726 „	25.—	26.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	17.25	17.75
„ III „ 620,5 „ (past.)	16.75	17.25
Owies I „ 468 „	19.25	20.—
„ II „ 445 „	18.50	19.25
Gryka „ 630 „	16.75	17.25
„ „ 610 „	16.25	16.75
Mąka żytnia gat. I 0—50%	32.—	33.—
„ „ „ I 0—65%	29.—	30.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	22.—	23.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	41.50	42.—
„ „ „ I-A 0—65%	40.—	41.—
„ „ „ II 30—65%	32.—	33.—
„ „ „ II-A 50—65%	23.50	24.—
„ „ „ III 65—70%	20.—	21.—
„ „ pastewna	16.25	17.—
„ ziemniaczana „Superior"	34.50	35.—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	13.—	13.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	13.—	13.50
Wyka	—	—
Łubin niebieski	13.25	13.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	49.—	50.—
Len trzepany Wołożyn	1450.—	1490.—
„ „ Horodziej	1900.—	1940.—
„ „ Traby	1450.—	1490.—
„ „ Miory	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska	1530.—	1570.—
Targaniec moczony	750.—	790.—
„ Wołożyn	920.—	960.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 2 czerwca następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	2.50	2.80
stołowe	2.40	2.70
solone	2.40	2.70
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	1.90	2.20
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.50	1.80
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	3.90	0.07
nr. 2	3.60	0.06½
nr. 3	3.30	0.06

Obwieszczenie

3 Urząd Skarbowy w Wilnie. na podstawie § 83 i 84 Rozp. Rady Ministrów o postęp. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14.VI 1938 r. o godz. 11 w Wilnie, przy ul. Wielkiej 47, w lokalu Kina Dźwiękowego „Casino", odbędzie się licytacja wszystkich udziałów S-ki z ogr. odp. „Kino Casino w Wilnie", tj. 10 udziałów à 500 zł, należących do Pimonowa Leonidasa, zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 22 i tyluż udziałów o tej samej wartości, należących do Pimonowa Borysa.

Licytacja rozpocznie się od sumy 10.000 zł.

Kino dźwiękowe „Casino" mieści się w śródmieściu i posiada 495 miejsc.

(—) Mgr. H. Szutowicz,
Naczelnik Urzędu.

Przetarg

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego ogłasza przetarg ustny na dzień 7 czerwca br. godz. 12 na sprzedaż drzewa użytkowego o masie 70 m³, wyciętego i złożonego w Parku Zakret (Wilno). Przetarg odbędzie się w biurze Administracji folwarku.

Przystępujący do przetargu winni do dnia 5 czerwca b. r. złożyć w administracji folwarku dowód wpłacenia w Kasie Skarbowej, wadium wysokości 5% od oferowanej sumy za całą ilość drzewa, przeznaczonego do sprzedaży. Drzewo przeznaczone do sprzedaży można oglądać w godzinach od 10 do 12.

Prorektor
(—) Prof. Dr St. Hiller

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis